

Edward Gierek w woj. częstochowskim

Wczoraj przybył do woj. częstochowskiego I sekretarz KC PZPR, Edward Gierek. Od wczoraj on w towarzystwie gościnnych województwa załogę lublińskiego „Lentexu”.

E. Gierek interesował się nowoczesnymi metodami wytwarzania, możliwościami zwiększenia produkcji na rynek oraz warunkami pracy załogi.

Następnie Edward Gierek odwiedził Główny Zakład Wyróbów Papierowych w Gnaszynie koło Częstochowy. Jest to jedyna w Polsce fabryka zajmująca się produkcją wykładzin ściennych służących do wykańczania mieszkań.

Przedstawiciele załogi zameldowali I sekretarzowi KC o wykonaniu tegorocznych zobowiązań produkcyjnych.

PAP

Kaliskie i Leszczyńskie przed VII Zjazdem PZPR

Dodatkowe czyny produkcyjne i społeczne

Liczne zobowiązania załóg podejmowane na początku roku dla zwiększenia produkcji, usług, poprawy zaopatrzenia — by stworzyć lepszą pozycję wyjściową do nowej pięcioletki, wzbogacającą teraz kolejne inicjatywy dodatkowej produkcji z okazji bliskiego VII Zjazdu PZPR.

W Kaliskim z inicjatywy KW PZPR już 24 czerwca założona została „Złota księga czynów”, w której do 12 bm. wpisało się już 86 zakładów pracy i instytucji. Każdego dnia napływają nowe zobowiązania. Ogólna ich wartość przekroczyła 502 mln złotych. Do 1 września zrealizowano ponad 61 proc. zobowiązań ogólnej wartości 308 mln zł.

Zobowiązania dla uczczenia

VII Zjazdu partii dotyczą głów nie wcześniejszego wykonania elementów dla powstającej w Kaliszu fabryki domów, zwiększenia produkcji na rynek, sprawniejszej obsługi ludności w zakresie handlu i usług, przyspieszenia remontów obiektów usługowych, komunikacji oraz sprawnego przeprowadzenia zbioru ziemiopłodów.

Podjęto również czyny społeczne — głównie porządkowe i dla ulepszenia miasta. Ich realizacja jest w dużej części zaawansowana. Niektóre ulice Kalisza otrzymały już nowe nawierzchnie.

Z inicjatyw załóg wymienić warto kilka zakładów. Załoga ZNTK np. ponowiła swoje zobowiązanie przed VII Zjazdem PZPR, deklarując dodatkowo wykonać wagony dla całego zestawu pociągu. „Sposmasz” w Pleszewie wyprodukuje także dodatkowo urządzenia na eksport wartości 1,5 mln zł, a zadania pięcioletki przekroczy o 5 mln zł, bo tyle wynosi wartość produkcji dodatkowej. Wartość zobowiązań załogi Zakładu Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego w Kaliszu wyniesie 8 mln zł. Jest to przede wszystkim produkcja rynekowa: pitne soki owocowe, konserwy warzywne, majonez itp. Te dodatkowe delcie wyprodukowane będą głównie przez zwiększenie wydajności pracy. W celu przyspieszenia realizacji zobowiązań pracownicy administracji ZPOW przeprowadzili dotychczas po 11 godz. przy bezpośredniej produkcji przetworów. Cukrownia Witaszycy da dodatkową produkcję wartości

12 mln zł, a „Wólcanka” w Wieruszowie wykona poza planem konfekcję za 99,3 mln zł, WZGS „Samopomoc Chłopska” w Kaliszu nie pozostając w tyle za wielkimi zakładami pracy zobowiązała się wyprodukować i przekazać na rynek dodatkowe pasze, wody gazowane, wyroby masarskie, przetwory owocowo-warzywne i pieczywo na ogólną wartość 22,3 mln zł.

Czyny społeczne mieszkańców województwa dopełniają postawę załóg przedsiębiorstw i instytucji. Ogólna wartość czynów — większość już wy-

Dokończenie na str. 6

Realizacja tegorocznych zadań • Plan budżetu na 1976 rok

Z prac Rady Ministrów

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 19 bm. odbyło się posiedzenie Rady Ministrów. Omówiono problemy związane z zapewnieniem jak najlepszej realizacji tegorocznych zadań wzrostu produkcji materialnej.

Kierując się ustaleniami Biura Politycznego KC PZPR powzięto decyzje, których wykonanie powinno mieć istotne znaczenie dla uzyskania należytej efektywności pracy gospodarki w IV kwartale, a tym samym dla utrzymania wysokiej dynamiki produkcji w końcowych miesiącach ostatniego roku bieżącej pięcioletki.

Na plan pierwszy wysunęto zagadnienie poprawy szeroko pojętej dyscypliny w realizacji zadań planowych, przede wszystkim zaś operatywnych planów produkcji towarów na rynek i eksport. Traktując

problematykę rynku i eksportu jako priorytetową, rząd zalecił wszystkim ogniwom gospodarczym podjęcie niezbędnych działań dla organizacyjno-technicznego wsparcia zobowiązań podejmowanych przez załogi zakładów pracy dla uczczenia VII Zjazdu PZPR.

Rada Ministrów zobowiązała kierowników resortów i urzędów centralnych, wojewodów i prezydentów miast do powtórnego przeanalizowania i skontrolowania opracowanych na IV kwartał br. planów produkcji towarów rynkowych i eksportowych w podległych im jednostkach gospodarczych, a jednocześnie do podjęcia skutecznych przedsięwzięć na rzecz dalszej poprawy relacji ekonomicznych i wykorzystania czasu pracy.

W rolnictwie pilnym zadaniem najbliższych tygodni jest wykonanie siewów i zbóż ozimych oraz sprawne przeprowadzenie zbioru roślin okopowych i pastewnych. Na resorty rolnictwa oraz przemysłu spożywczego i skupu, jak również na administrację terenową nałożono obowiązek zapewnienia szybkiej i prawidłowej realizacji planów skupu zbóż i ziemniaków, a także należytego zaopatrzenia miast w ziemniaki jadalne.

Wiele miejsca w obradach zajęły zagadnienia transportu i inwestycji. Zalecono ponowne konsekwentne realizację decyzji podjętych już uprzednio przez rząd z myślą o usprawnieniu toku pracy na tych ważnych odcinkach działalności gospodarczej.

W toku obrad omówiono przebieg prac nad projektami planu budżetu państwa na 1976 r. (PAP)

Kompromis w sprawie składu nowego rządu portugalskiego

Jeśli w ostatniej chwili nie wyłonią się żadne nieprzewidziane trudności, admirał Jose Pinheiro de Azevedo, który w niezwykle skomplikowanej sytuacji długotrwałego kryzysu politycznego podjął się sformowania nowego rządu, będzie mógł zapewne ogłosić jego skład jeszcze w tym tygodniu.

Źródła zbliżone do pałacu prezydenckiego, w którym o godzinie 2.00 nad ranem miało zakończyć się posiedzenie Rady Rewolucyjnej, zdementowały jednak wczoraj późnym wieczorem informacje prasy popołudniowej, według których zaprzysiężenie rządu mogłoby nastąpić 19 bm. Przedstawiony przez admirała Pinheiro de Azevedo proponowany i nieoficjalny jeszcze skład rządu jest jednym z głównych tematów pierwszego posiedzenia 19-osobowej rady w nowym składzie, odzwierciedlającym zmiany, jakie zaszły w armii lądowej i lotnictwie wskutek umocnienia się pozycji „wojskowych technokratów” o różnych tendencjach.

Podczas ostatnich, czwartkowych spotkań prezydenta F. da Costy Gomesa i desygnowanego premiera z przywódcami trzech głównych partii politycznych osiągnięto kompromis w sprawie składu szóstego gabinetu tymczasowego.

Kompromisowa formuła uwzględniła w pewnej formie warunek

runek wejścia do rządu, przy którym obstawali uporczywie „ludowi demokraci”, partii stojącej na prawo od socjalistów spełniających „centrową” rolę: rozdział tek ministerialnych następuje mniej więcej proporcjonalnie do wyników tegorocznych, kwietniowych wyborów do konstytuancy.

Tak więc, podczas gdy partia socjalistyczna otrzyma stosunkowo największą liczbę resortów, głównie gospodarczych, PPD będzie reprezentowana przez dwóch ministrów, a Portugalska Partia Komunistyczna ma mieć w nowym gabinecie jednego przedstawiciela w randze ministra oraz kilku, co najmniej trzech, na szczeblu sekretarzy stanu.

Ponowne objęcie teki ministra spraw zagranicznych przez majora Melo Antunesa uważa się w kołach dobrze poinformowanych za sprawę przesadzoną.

Również najbardziej „konfliktowe” resorty, to jest ministerstwo pracy i ministerstwo administracji wewnętrznej admirał Pinheiro de Azevedo powierzył wojskowym. Dosłownie w ostatniej chwili porozumienie w kwestii obsadzenia resortu informacji, osiągnięte między komunistami i socjalistami, zostało zakwestionowane przez „ludowych demokratów”.

Jak się wydaje „ludowi demokraci” zgodzili się na kompromis dopiero wobec alternatywy utworzenia przez admirała Pinheiro de Azevedo rządu bez udziału PPD.

Cywilne i wojskowe koła postępowe w Portugalii w pełni zdają sobie sprawę z tego, iż krajowi grozi w krótkim czasie kolejny kryzys, jeśli PPD będzie stosowała wobec realizacji programu rządowego tę samą taktykę, co podczas konsultacji dotyczących sformowania rządu.

„Program rządowy jest do zaakceptowania i wszystko zależy obecnie od gotowości wypełnienia tego programu przez partię, które go podpisały” — powiedział wczoraj członek komitetu politycznego KC PPK, Jose Vitoriano.

Określił on nowy gabinet jako „rząd powstały w wyniku kompromisu między różnymi siłami politycznymi i wojskowymi, które uczestniczyły w procesie, zapoczątkowanym 25 kwietnia 1974 roku”.

„Obecność w tym rządzie — stwierdził J. Vitoriano — pozwoli Portugalskiej Partii Komunistycznej bronić demokracji i rewolucyjnych zdobyczy, które dotychczas osiągnęliśmy”. (PAP)

G. Ford przyjął A. Gromykę

Przebywający w USA w związku z 30 Sesją Zgromadzenia Ogólnego ONZ, członek Biura Politycznego KC KPZR, minister spraw zagranicznych ZSRR Andriej Gromyko został przyjęty w Białym Domu przez prezydenta USA Geralda Forda.

W toku rozmowy, która miała charakter i konstruktywny charakter, omówiono wiele podstawowych kwestii stosunków radziecko-amerykańskich, w tym zagadnienia dotyczące ograniczenia zbrojeń strategicznych. Dokonano także wymiany poglądów na niektóre problemy międzynarodowe, będące przedmiotem zainteresowania ZSRR i USA.

Obie strony potwierdziły wolę kontynuowania dalszego wszechstronnego rozwoju i poprawy stosunków między oboma państwami zgodnie z porozumieniami i układami, osiągniętymi w czasie radziecko-amerykańskich spotkań na najwyższym szczeblu. (PAP)

Nowy Poznań



Jednym z najnowszych osiedli Poznania są Rataje, położone na wschodnim brzegu Warty. Z każdym rokiem przybywa tu wiele tysięcy izb mieszkalnych. Buduje się także szkoły oraz obiekty handlowo-usługowe. Przybywa również zieleni. Na zdjęciu: fragment osiedla na Ratajach.

CAF — fot. Staszyszyn

od GROMY tygodnia

Odprężenie przez rozbrojenie

Zainaugurowana w bieżącym tygodniu w Nowym Jorku XXX sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych jest wydarzeniem o ważkim znaczeniu międzynarodowym. Nie tylko dlatego, że zamyka trzy dziesięciolecie funkcjonowania ONZ, że uczestniczy w niej rekordowa liczba państw, a porządek obrad przewiduje rozpatrzenie nie notowanej dotychczas liczby zagadnień. Także dlatego, że rozprawy przed wszystkimi, z obradującą korzystniejszą niż zwykle sytuacją charakteryzującą się odprężeniem, może przyczynić się do poszerzenia go o nowe elementy o istotnym znaczeniu dla przyszłości naszego globu.

Sytuację, w jakiej obraduje obecna sesja ONZ kształtują następstwa Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, której dokument jest najdonioślejszym, od czasu uchwalenia Karty Narodów Zjednoczonych, jej rozwinięciem. Zawarte w nim postanowienia wykraczają poza ramy współpracy regionalnej i mogą stanowić pozytywny przykład układania stosunków na zasadach wzajemnego zrozumienia także w aspekcie ogólnosiwiatowym. Doroczna sesja Zgromadzenia Ogólnego Narodów Zjednoczonych stanowi odpowiednią platformę upowszechniania wzorów współpracy narodów, toteż można oczekiwać, iż także doświadczenia europejskie w zakresie odprężenia spotkają się z odzewem w ONZ.

Niewątpliwie najistotniejszym kompleksem zagadnień spośród wpisanych na porządek dzienny obecnej sesji, jest całokształt problemów rozbrojeniowych. Utrwalanie pozytywnych przemian w życiu międzynarodowym nie jest bowiem możliwe bez zaniechania wyścigu zbrojeń. Tylko w latach 1963 — 1973 ludzkość wydała na zbrojenia 2 500 miliardów dolarów — przypominał w przedmowie rozpoczęcia sesji, sekretarz generalny ONZ, Kurt Waldheim. Przeniesienie części tych środków na cele społeczno-gospodarcze nie tylko złagodziłoby wiele zjawisk kryzysowych w świecie, ale i wyzwoliło nowe możliwości rozwoju w niespotykanym dotychczas zakresie.

Związek Radziecki i inne państwa socjalistyczne są autorami niejednej propozycji rozbrojeniowej przedstawionej na forum ONZ. Dość przypomnieć zgłoszony przez ZSRR wniosek w sprawie redukcji budżetów wojskowych państw stałych członków Rady Bezpieczeństwa z przeznaczeniem części uzyskanych w ten sposób środków na pomoc krajom najsłabiej rozwiniętym, czy projekt zwołania Światowej Konferencji Rozbrojeniowej, który zyskał sobie już wystarczające poparcie, aby doczekać się urzędowego poparcia. Przewodnią myślą tych propozycji jest utrwalenie bezpieczeństwa międzynarodowego, w czym państwa socjalistyczne niezmiennie widzą podstawowy cel ONZ.

Temu służy również przedłożona pod obrady Zgromadzenia Ogólnego nowa propozycja radziecka w sprawie całkowitego zakazu próbnych wybuchów nuklearnych, a więc także dokonywanych pod ziemią. Znaczenie jej jest oczywiste; definitywne zakończenie eksperymentów, a zarazem impuls do podejmowania innych problemów wiążących się z odprężeniem militarnym. Przyjęcie radzieckiej propozycji przez wszystkie państwa mające do dyspozycji broń nuklearną wzmocniłoby poczucie bezpieczeństwa w świecie.

Problematyka rozbrojeniowa nie wyczerpuje, rzecz jasna, listy głównych tematów, które rozpatrzy Zgromadzenie. Znajdziej się na niej także kompleks spraw związanych z przewidywanym zaoferowaniem gospodarczego państw tzw. Trzeciego Świata. Związane z tym, że obrady Zgromadzenia rozpocznie się bezpośrednio po zamknięciu jego nadzwyczajnej sesji poświęconej tym właśnie kwestiom. Można się spodziewać, iż także na obecnej sesji państwa te staną się rzecznikami sprawiedliwszego podziału bogactw i zreformowania w sposób korzystniejszy dla nich światowego porządku ekonomicznego.

Polska, podobnie jak inne państwa socjalistyczne, uczestniczy w XXX sesji Zgromadzenia Ogólnego ONZ z nadzieją na wypracowanie konstruktywnych rozwiązań w dziedzinie odprężenia i współpracy. Takich rozwiązań, które przyczyniłyby się do realizacji zasad Karty Narodów Zjednoczonych i osiągnięcia postawionych w niej celów. Idzie wszak o to — jak przypominał z trybuny poprzedniej sesji Zgromadzenia Edward Gierek — „aby ostatnie ćwierćwiecze naszego stulecia (...) stało się czasem budowy pokoju i wychowania dla pokoju”.

JERZY WALASEK

Klucz do dalszej poprawy warunków życia w naszych rękach

Jak już informowaliśmy 17 bm. odbyło się w kopalni „Sosnowiec” z udziałem I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka spotkanie z aktywem partyjnym tego zakładu w ramach dyskusji przed VII Zjazdem partii.

W toku wielogodzinnej rozmowy z aktywem partyjnym kopalni I sekretarz KC PZPR odpowiadał na liczne pytania.

Poniżej zamieszczamy fragmenty odpowiedzi E. Gierka.

Pytań, które towarzysze postawili jest dość sporo. Wszyscy widzą, że realizacja programu VI Zjazdu partii przyniosła określone i konkretne efekty zarówno w sferze społeczno-ekonomicznej jak też politycznej i ideologicznej. W latach 1971–75 zwiększyliśmy dochód narodowy o 62 proc. O blisko 3/4 wzrosła produkcja przemysłowa, o ponad 1/4 produkcja globalna rolnictwa.

Dokonałiśmy także w tym 5-leciu olbrzymiego wysiłku na rzecz dnia jutrzejszego. Świadectwem tego jest chociażby ogromny wysiłek inwestycyjny, jakiego dokonałiśmy w tym 5-leciu. Chcę przypomnieć, że na VI Zjeździe mówiliśmy o kwocie biliona 460 miliardów złotych, które postanowiliśmy przeznaczyć na cele inwestycyjne. Dzisiaj mogę was zapewnić, że kwota ta w ciągu obecnego 5-lecia powiększyła się o prawie 400 mld zł do biliona 850 mld zł. W wyniku tego działania majątek narodowy naszego kraju zwiększył się o 58,6 proc., przy czym równocześnie zmniejszono i unowocześniono została cała nasza baza wytwórcza. W ogólnej wartości środków trwałych ponad 1/3 stanowią maszyny i urządzenia mające do 5 lat, 1/3 — to są maszyny, które mają mniej niż pięć lat.

Odpowiem teraz na postawione pytania:

— Wiele zrobiono w ciągu ostatnich 5 lat w zakresie poprawy warunków pracy i życia załóg robotniczych. Jakie działania w tym zakresie podejmowane będą w nadchodzących latach?

— Dynamika rozwoju znalazła wyraz we wzroście dochodu naszego społeczeństwa, we wzroście realnych płac, wyraża się też w zatrudnieniu ogromnej liczby ludzi. Stworzonych zostało w tym 5-leciu ponad 1 milion 800 000 nowych stanowisk pracy, a w sumie pracę otrzymało w tym okresie 3 miliony ludzi. Jeśli chodzi o realne płace, to wzrosły one o blisko 40 proc.

Muszę powiedzieć, że osiągnięte efekty są optymistyczne i stanowią zarazem kierunek działania na przyszłość. Tę linię działania klasa robotnicza i całe społeczeństwo — akceptowały, potwierdzając to swoją dobrą pracą. Dlatego pomysłinie zrealizujemy program VI Zjazdu, skorygowany w górę na I Krajowej Konferencji PZPR.

Bardzo pomaga nam konsekwentna współpraca z krajami socjalistycznymi, wieloletnie umowy ze Związkiem Radzieckim, z innymi krajami socjalistycznymi. Kierując się doświadczeniami zdobytymi w tym 5-leciu i zakładającą wysoką poziom wydajności pracy, jestem pewien, że dynamiczne zadania, które uchwaliśmy na VII Zjeździe partii będą w pełni zrealizowane.

Mówiliśmy o sprawach materialnych, poziomu życia. Muszę przypomnieć, że dla przykładu w roku 1970 średnia płaca nominalna w gospodarce uspołecznionej wynosiła 2.235 zł, a w roku 1975 średnia płaca nominalna osiągnie poziom 3.500 zł.

Także to, co zakładamy na przyszłą 5-latkę, jest też bar-

dzo mobilizujące i myślę, że jak będziemy pracować dobrze, to na pewno osiągniemy znacznie ponad te 16 — 18 proc. wzrostu płac realnych, jakie założyliśmy sobie w wytycznych na VII Zjazd.

Jeśli chodzi o inne problemy, wypadnie mi tutaj przytoczyć niektóre znane sprawy — mianowicie fakt, że dużo zrobiono dla poprawy sytuacji kobiet. Utworzono powszechne, zakładowe fundusze nagród, fundusz socjalny i fundusz mieszkaniowy, a w 1974 r. wprowadzono 6 dodatkowych wolnych dni od pracy, zaś dalsze 6 dni czyli razem 12 dni do dodatkowych wolnych od pracy będzie w tym roku.

Tę strategię, nakierowaną na wszechstronne zaspokajanie potrzeb człowieka, będziemy kontynuować w następnej 5-lacie. Będziemy się starali w dalszym ciągu podnosić płace najniższe zarabiającym, to znaczy będziemy te proporcje ustawiać tak, żeby dawać wszystkim, ale żeby podciągając w większym stopniu tych, którzy zarabiają mniej. Będzie my także bardzo dużą uwagę zwracać na opiekę nad rodzinami wychowującymi dzieci.

Nastąpi dalszy wzrost wysokości emerytur i rent. Rozwijane będą różne formy opieki nad weteranami, nad inwalidami, nad ludźmi samotnymi. Będą także wprowadzane różnicowane formy skróconego czasu pracy. Chcielibyśmy, żeby skracając czas pracy, można było lepiej wykorzystać nowoczesny park maszynowy, który zainstalowaliśmy w fabrykach. Nie może on stać bezczynnie. Zostanie także przyspieszony rozwój budownictwa szpitalnego. Jesteśmy zainteresowani, żeby wszyscy, co związane jest ze zdrowiem ludzi pracy, było realizowane w odpowiednim czasie i dobrze. Chcemy, żeby ludzie po pracy mogli należycie wypocząć, zregenerować swoje siły — na te cele też pójdzie sporo środków.

Rozwój świadczeń socjalnych, skala postępu socjalnego i społecznego — są ściśle związane z dalszym dynamicznym rozwojem całej gospodarki na rodowej. Im szybszy i jakościowo wyższy będzie ten rozwój, tym bardziej będzie wzrastał również fundusz spożycia zbiorowego.

— Widzimy bardzo duże zmiany na korzyść w zakresie budownictwa mieszkaniowego. Jaka perspektywa w tym zakresie?

— Program rozwoju budownictwa mieszkaniowego jest wielkim programem. Ale mieszkanie — to jeszcze nie wszystko. Trzeba do tego mieszkanie doprowadzić wodę, gaz, umożliwić zakup mebli, zbudować szkołę. Słowem wszystko, co towarzyszy temu mieszkaniu. W to wszystko trzeba było zainwestować. Dlatego ta 5-latkę, którą kończymy za 3 miesiące, była okresem ogromnego wysiłku w budownictwie. W stosunku do poprzedniej 5-latki zwiększyliśmy w bieżącym 5-leciu liczbę budowanych mieszkań o prawie 200 000, przy czym są to mieszkania większe. Równocześnie rozwinął się przemysł materiałów budowlanych, przemysł meblarski — wszystko to, co związane jest z wyposażeniem mieszkaniowym.

W latach 1976 — 80 planujemy zbudowanie 1 255 000 mieszkań, czyli o 400 000 mieszkań więcej niż w tej 5-lacie. Nie twierdzę, że to jest górna granica naszych możliwości. Jeżeli będziemy dobrze

Odpowiedzi Edwarda Gierka na pytania podczas spotkania z aktywem partyjnym kopalni „Sosnowiec”

pracować, jeżeli wytworzymy dostateczną ilość potrzebnych środków, wówczas ja pierwszy podniosę ten problem i zaproponuję zwiększenie rozmiarów budownictwa mieszkaniowego o kilkadziesiąt tysięcy mieszkań.

Będziemy w dalszym ciągu traktować sprawę budownictwa jako rzecz najważniejszą. Oczywiście będziemy także starać się, aby to budownictwo było jakościowo dobre itp.

— W ostatnich latach obserwujemy duży wysiłek partii i rządu na rzecz zaopatrzenia rynku w podstawowe artykuły spożywcze. Obserwujemy jednak braki w zaopatrzeniu w niektóre artykuły spożywcze, zwłaszcza w mięso i wędliny. Jakie zostaną podjęte działania w celu zniwiedzenia tego problemu?

— Mamy w kraju stały i znaczny wzrost spożycia mięsa, a także i jego przetworów. Na VI Zjeździe partii założyliśmy wzrost spożycia mięsa i przetworów mięsnych w obecnym 5-leciu o 8 kg na 1 mieszkańca. Okazało się, że w bieżącym 5-leciu wzrost ten wyniesie ok. 17 kg.

W roku 1975 spożycie mięsa wyniesie na głowę ludności ok. 70 kg.

Jeśli chodzi o przyszłą 5-latkę, to zakładamy, że ta konsumpcja powinna wynieść na koniec 1980 r. 79 — 81 kg. Oczywiście trzeba będzie pracować, żeby to mięso było, żeby można było to mięso dostarczyć na rynek. To jest uzależnione od wielu spraw, przede wszystkim od tego, jak będzie pracowało nasze rolnictwo.

Jeśli chodzi o strukturę konsumpcji, to niestety, mamy tę strukturę niedobłą, wciąż jeszcze zbyt mało artykułów przemysłowych na rynku. Wciąż jeszcze rozwija się ta produkcja nie w takim stopniu, żeby ludzie z większym zainteresowaniem zwracali się ku artykułom przemysłowym, a mniej — ku artykułom spożywczym. Naturalnie, będziemy także mocno rozwijać nasz przemysł rolno-spożywczy. Na ten przemysł w tym 5-leciu wydatkowano 2-krotnie więcej, niż w poprzednim 5-leciu i więcej niż w poprzednich 25 latach.

— Spotykamy się w dyskusjach bardzo często z problemem, dotyczącym cen. Jaką przewiduje się politykę w tym zakresie?

— Myślę, iż zapewnienie stałego wzrostu dochodów realnych ludności jest podstawowym zadaniem, warunkującym osiągnięcie tego celu, jakim jest wzrost poziomu życia naszego narodu. I myślę, że tylko na tym tle można mówić o cenach. Bo ruch cen w rozwijającej się gospodarce nie jest niczym nienormalnym.

Z punktu widzenia kształtowania warunków życia ludności, decydującą rolę ma wzajemny stosunek pomiędzy dynamiką dochodów ludności, a ruchem cen. Relacje pomiędzy zmianami kosztów utrzymania, a dynamiką dochodów decydują bowiem o poziomie dochodów realnych ludności. I to jest ta podstawowa sprawa. W naszym kraju ruch cen i wzrost kosztów utrzymania w ostatnich latach należał do najwolniejszych w świecie. Wskaźnik kosztów utrzymania przeciętnej rodziny pracowniczej w Polsce w roku 1974 wzrósł o ok. 5 proc. Wzrost przeciętnej płacy realnej wyniósł w naszym kraju 8 proc. wobec planowanych 5 proc. W roku 1975 wzrost ko-

szków utrzymania, pomimo podwyżki cen papierosów oraz niektórych opłat za przejazdy pociągami wyniesie 2 do 2,5 proc.

Ważnym elementem naszej polityki cenowej w ostatnich latach była stabilizacja cen podstawowych artykułów żywnościowych. I ta polityka spełniła niezwykle pozytywną rolę, m. in. w podniesieniu stopy życiowej społeczeństwa, a zwłaszcza ludzi mniej zarabiających. W dłuższym okresie czasu stabilizacja cen żywności powoduje jednak relatywne jej tanienie i przyczynia się do szybszego wzrostu popytu na żywność, w tym zwłaszcza na mięso niż na inne artykuły.

Nadrzędną zasadą polityki cen będzie w dalszym ciągu zapewnienie wzrostu płac i dochodów realnych, zgodnie z uchwałą jaką przyjmie VII Zjazd partii.

— Obserwujemy na co dzień budowę największej inwestycji 30-lecia PRL — huty „Katowice”. Jak realizacja tej inwestycji wpłynie na zmianę struktury i charakteru polskiego hutnictwa?

— Nie moglibyśmy się tak szybko rozwijać, nie moglibyśmy budować tak dużo — gdybyśmy nie mieli stali. Otóż, niestety, nam tej stali nie starcza, tak jak nie starczało do tej pory cementu. Na stal w dajemy ogromne ilości pieniędzy. I niestety, będziemy musieli jeszcze te pieniądze wydawać przez kilka lat, nim nie zbudujemy huty „Katowice”, i nim huty „Zawiercie” i „Nowotki” nie osiągną docelowej zdolności produkcyjnych. Ale budowa huty „Katowice” — to nie jest tylko sprawa dostarczenia krajowi odpowiedniej ilości stali, to także sprawa modernizacji starego hutnictwa, pracującego w warunkach niesłychanie trudnych, szczególnie w okresie gorącego lata.

Stąd decyzja o budowie huty „Katowice”. Stal — to jest to, co decyduje o rozwoju kraju i o przyszłości jego gospodarki.

— Jakie są perspektywy rozwiązania trudności w transporcie i komunikacji w kraju?

— Kłopotów transportowych mamy sporo. Bierzemy się to z przestarzałego taboru kolejowego i z nie zawsze najlepiej rozwiązanych połączeń komunikacyjnych. W tym 5-leciu podjęliśmy decyzję o budowie nowych magistrali. O ile np. w poprzedniej 5-lacie zbudowano w Polsce ok. 120 km torów kolejowych, to w tej 5-lacie zbudujemy ich ok. 1200 km. Ale wciąż mamy trudności, a przewozić trzeba znacznie więcej. Sądzę, że sprawa ta będzie rozwiązana.

Budujemy nie tylko koleje, ale także drogi szybkiego ruchu. Chcemy, aby podstawowe arterie komunikacyjne były nowoczesne, żeby przejmowały nie tylko ruch osobowy, ale także dużą część transportu towarowego.

— Bardzo często w ostatnim okresie pisze się o trudnej sytuacji paliwowo-energetycznej w Europie i w świecie. Jak wygląda sytuacja w tym zakresie u nas w kraju, w RWPG, ze szczególnym uwzględnieniem rozwoju polskiego górnictwa węglowego.

— Ceny na ropę bardzo wzrosły. W związku z tym z kosztami zakupu ropy, staje się problem węgla. My ten węgiel mamy w dużych ilościach — i myślę, że wykorzystujemy go, jak dotychczas, dobrze.

Myślę też, że trzeba będzie ustawić się w związku z tą sytuacją, jaka zaistniała w świecie, na chemiczną, przeróbkę węgla — dlatego, że potrzebne są nam paliwa, że potrzebne są nam podstawowe surowce wyjściowe dla rozwoju produkcji włókien sztucznych czy innych produktów.

Rozwój przemysłu węglowego w Polsce jest sprawą zasadniczą. Będziemy rozwijać górnictwo węgla kamiennego i brunatnego. Sądzę, że i węgiel, i ten gaz ziemny, który w większości importujemy ze Związku Radzieckiego, a także ropa, którą importujemy ze Związku Radzieckiego oraz ropa, którą kupujemy na zagranicę — to wszystko będzie stanowiło o bazie energetycznej oraz o naszej bazie surowcowej.

— Wiemy, że jest grupa za trudnionych, że pracujących, która kosztom ofiarnej załogi korzysta np. z dorobku socjalnego i innych świadczeń. Co partia i rząd zamierzają zrobić nadal na rzecz podnoszenia we wszystkich środowiskach dyscypliny społecznej i dyscypliny pracy, a także zmniejszenia fluktuacji załóg?

— Istotnie, sprawy mają się nieodrobnie. Dla przykładu powiem, że w 1970 r. liczba godzin nieprzepracowanych, bez urlopów wypoczynkowych wyniosła na 1 robotnika grupy przemysłowej 169. W 1974 r. — 193 godziny, a w I półroczu br. już 105 godzin. 200 godzin rocznie to odpowiednik jednego miesiąca pracy.

Zjawiska te należałoby rozpatrywać zarówno w płaszczyźnie nieprodukcyjnej, jak i moralno-wychowawczej. W tej pierwszej chodzi o straty produkcyjne, pogorszenie stopnia wykorzystania maszyn i urządzeń, o utrudnianie prawidłowej organizacji procesu produkcji, o pogorszenie trudności w utrzymaniu równowagi rynkowej, wzrost kosztów produkcji. Ale niemniej istotne są negatywne zjawiska w sferze moralno-wychowawczej. Zdajemy sobie z tego sprawę i wiemy, że każdy kto uchyla się od należytych wykonywania pracy, czyni to na koszt pozostałych, uczciwych pracowników całego swego zakładu, całej gospodarki narodowej, całego społeczeństwa.

Same zarządzenia, same ustawy nie rozwiążą problemu. Najważniejsze jest wszechstronne wychowawcze oddziaływanie na ludzi.

Krótko

F. J. Strauss opuścił Pekin

Po 4-dniowej wizycie, w piątek opuścił Pekin przewodniczący bawarskiej CSU, F. J. Strauss. Aż kolwiek formalnym uzasadnieniem tej wizyty była wystawa techniczno-przemysłowa RFT, to w istocie wizyta miała przede wszystkim wydźwięk polityczny. Strauss przeprowadził rozmowy z wiceprzewodniczącym KC KP Chin i wicepremierem Teng Siao-pingiem i ministrem spraw zagranicznych, Cio Kuan-hua. Według kół zachodniopolskich, w toku rozmów omówiono wiele problemów międzynarodowych.

Genewskie obrady SALT

W piątek w Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji radzieckiej i amerykańskiej, biorących udział w rokowaniach na temat ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych (SALT).

W ostatnich 4 latach obserwujemy ożywienie działalności naszego kraju w stosunkach międzynarodowych. Jakiego rodzaju dla kraju i narodu wywołają z ożywionych kontaktów politycznych i dyplomatycznych?

Krajowi, oczywiście służymy zarówno dobrą, owocną pracą w kraju, jak naszą aktywną obecnością na arenie międzynarodowej. Przede wszystkim chciałbym tutaj podkreślić znaczenie naszej pokojowej polityki zagranicznej, naszego wspólnego działania ze Związkiem Radzieckim, z innymi krajami socjalistycznymi — w walce o zwycięstwo idei pokojowego współistnienia w Europie i w świecie. Ten nasz wspólny wysiłek dał określone rezultaty m. in. w postaci konferencji w Helsinkach.

Myślę, że podpisanie dokumentów w Helsinkach stworzyło warunki do tego, żeby współpraca w Europie rozwijała się z korzyścią dla wszystkich ich sygnatariuszy. Ale nie tylko. Jak najczęstsze rozmowy z politykami zagranicznymi, z różnymi mężami stanu dają określone rezultaty w sensie wzajemnego zrozumienia. Tego rodzaju rozmowy i kontakty pozwalają też dyskutować problemy bilateralne, dotyczące stosunków wzajemnych między poszczególnymi krajami.

Decydujące jest i było to, że liczone się z Polską, z krajem, który coś znaczy w świecie, który zajmuje dziesiąte miejsce w produkcji przemysłowej świata, z krajem, który idzie szybko do przodu, z krajem ludźmi utalentowanymi, z krajem, który ma ogromne perspektywy rozwoju.

— Jak kierownictwo partii ocenia obecny stan partii i jakość jej szeregów?

— Nie tylko względy uczciwe nakazują mi mówić o naszej partii dobrze. O naszej partii naprawdę trzeba mówić dobrze dlatego, że jej rola i jej miejsce w życiu naszego narodu jest bezspornie decydujące.

Partia nasza bardzo niekiedy może być postrzegana jako siła z rozumu i z rozsądku, a nie z emocji i z fanatyzmu. Myślę, że w ciągu tych 30 lat w odrodzonej Polsce partia nasza potwierdziła swą pracę, że nie zawiodła, nie zawodzi i nie zawiedzie narodu. I sądzę, że do partii trzeba się zawsze odnosić z zaufaniem. I że my, kierownicy tej partii, wybrani przez Zjazd, nie mamy innego celu jak tylko to, żeby dobrze służyć swej partii, dobrze służyć sprawie socjalizmu i socjalizmu Polski, bo socjalizm i Polska to jedno. (PAP)

Myślę, że w ciągu tych 30 lat w odrodzonej Polsce partia nasza potwierdziła swą pracę, że nie zawiodła, nie zawodzi i nie zawiedzie narodu. I sądzę, że do partii trzeba się zawsze odnosić z zaufaniem. I że my, kierownicy tej partii, wybrani przez Zjazd, nie mamy innego celu jak tylko to, żeby dobrze służyć swej partii, dobrze służyć sprawie socjalizmu i socjalizmu Polski, bo socjalizm i Polska to jedno. (PAP)

Czy Grecja wystąpi z NATO

W piątek w Brukseli zebrała się ponownie rada paktu NATO, w celu dokonania analizy warunków, na jakich Grecja uczestniczyłaby w systemie wspólnej obrony NATO. W ostatnią środę, podczas posiedzenia tej rady przedstawił Grecji jeszcze raz zaproszenie o stanowisko swego rządu w sprawie wycofania się kraju ze struktury wojskowej NATO.

Czystka na Filipinach

Prezydent Filipin F. Marcos ogłosił w piątek przemówienie i okazji trzeciej rocznicy wprowadzenia w kraju stanu wyjątkowego. Szef państwa zapowiedział czystkę, która obejmie ok. 2 000 wysiłków funkcjonariuszy. Zarzuca im korupcję.

Wojskowi u R. Karamiego

Premier Libanu R. Karami przyjął w piątek wyższych oficerów armii libańskiej. Spotkanie było poświęcone ocenie sytuacji w kraju, jaka wytworzyła się wskutek incydentów między ludnością chrześcijańską i muzułmańską.

POGODA

Zachmurzenie małe lub umiarkowane, na północnym zachodzie wystąpi przejściowy wzrost zachmurzenia i miejscami możliwość opadów. Temperatura minimalna, od 9 do 14 stopni. Temperatura maksymalna od 25 do 30 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Andrzej Skrzypczak.

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPÓŁDZIELNI
Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. **Redaguje kolegium:** Marian Flejserowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Sęk, Zbigniew Szumowski, Jerzy Walasek.
Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe 600-41 łączą wszystkie działy. Dział łączności 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Dział łączności 657-18. Sekretariat redakcji 648-85. Dział pocztowski 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. **Biurowiska:** Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk:** Kaspzaka — Poznań.

WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”
RSW. Telefony: 2 czytelników, zastępca red. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. **Druk:** Kaspzaka — Poznań.
Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,50 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przysyłają doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwirki i Giegi 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-18

Współodpowiedzialność za miejsce w świecie

Oczywista jest współzależność między sytuacją wewnętrzną państwa a jego pozycją w świecie. Pozytywnie tę określają bowiem w głównej mierze osiągnięcia społeczno-gospodarcze. Wszelako, z drugiej strony, warunkiem zabezpieczenia i pomnażania tych osiągnięć jest taka sytuacja międzynarodowa, która gwarantuje pomyślny rozwój i bezpieczeństwo państwa.

Współzależność ta uwidoczniła się szczególnie wyraźnie w ciągu ostatnich lat. W wyniku konsekwentnych wysiłków ZSRR i innych państw socjalistycznych, układ sił zmienił się zdecydowanie na rzecz pokoju. Poprawa stosunków między państwami o odmiennych ustrojach przyniosła pogłębienie się procesu odprężenia; stworzone zostały warunki dla rozwijania twórczej i wzajemnie korzystnej współpracy, sprzyjającej aspiracjom społeczno-ekonomicznym wszystkich państw Wschodu i Zachodu oraz podnoszeniu poziomu życia ich społeczeństw.

Polska zawsze aktywnie uczestniczyła w utrwalaniu procesu odprężenia. Znałe powstanie i wysoko cenione są nasze inicjatywy w tej mierze. Nigdy jednak nasze wysiłki w tym kierunku nie były równie intensywne i owocne jak w okresie mijającym od VI Zjazdu partii, którego uchwały stały się ważnym impulsem działania naszego państwa także w dziedzinie międzynarodowej współpracy i bezpieczeństwa.

Podjęcie bezprecedensowe w swej historii starania, polska dyplomacja wniosła ważny wkład w urzeczywistnienie Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie. Pomyślne jej wyniki stanowią doniosły sukces wszystkich uczestniczących w niej państw. Z polskiego punktu widzenia szczególne znaczenie ma fakt, iż formułując jednocześnie zasady nienaruszalności granic i integralności terytorialnej, potwierdzając niepodważalność i nieodwracalność polityczno-terytorialnego stanu rzeczy w Europie, ukształtowanego w rezultacie zwycięstwa nad faszyzmem i powojennego rozwoju — uchwały Konferencji otwierają zarazem nowe możliwości w budowie trwałego, pokojowego współżycia. Stwarzają one pogłębienie międzynarodowej współpracy gospodarczej, odpowiadającej strategii rozwojowej naszego państwa.

Oplera się ona niezmiennie na współpracy z ZSRR i innymi państwami socjalistycznymi. Braterskie stosunki z Krajem Rad — stwierdza Wytyczne Komitetu Centralnego na VII Zjazd PZPR — tworzą mocny fundament, na którym budujemy społeczno-gospodarczą pomyślność Polski. O tym, że współpraca ta mierzy bardzo wysoko, świadczy najlepiej fakt, iż według wstępnych opracowań planu wzajemnych obrotów gospodarczych w następnym pięcioleciu, uzgodnionych podczas niedawnej wizyty premiera Aleksieja Kosygin, winny one wzrosnąć o połowę. Dominującą pozycję w tych obrotach stanowią nowoczesne maszyny i urządzenia oraz kompletne obiekty przemysłowe. Pod wieloma względami wyższy poziom osiąga także nasza współpraca z innymi państwami socjalistycznymi, programowana w ramach integracyjnych poczynań członków Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej, w tym zwłaszcza z najbliższymi sąsiadami — CSRS i NRD.

Odprężenie w stosunkach międzynarodowych sprzyja rozszerzaniu naszej współpracy także z wieloma państwami Zachodu. Wi-

domym tego potwierdzeniem stało się w ostatnim czasie zintensyfikowanie stosunków z Francją, USA i Szwecją, uwiecznione wizytami prezydentów Valéry'ego Giscard d'Estaing i Gerdalda Forda w Warszawie oraz Edwarda Gierka w Sztokholmie. Zawarliśmy, stowięc istotne nowum we wzajemnych stosunkach handlowych, wieloletnie umowy o współpracy gospodarczej, naukowej i technicznej. Współpraca ta, podnosząc odprężenie na wyższy stopień, jest zarazem świadectwem naszej wzrastającej aktywności w stosunkach międzynarodowych, umiejętnego wykorzystania nowych elementów tych stosunków, dla realizacji podstawowego celu polityki partii, jakim jest zapewnienie wszechstronnej pomyślności wszystkich Polaków.

Ważkie znaczenie dla całego procesu odprężenia w Europie miało także przełamanie impasu w normalizacji stosunków między Polską a Republiką Federalną Niemiec. Osiągnięte przez przywódców obu państw porozumienie w sprawie rozwiązania problemów, które były przedmiotem wieloletnich rokowań, stwarza szanse lepszego wzajemnego ułożenia współżycia. Nie bez znaczenia jest i to, że porozumienie, uzgodnione w Helsinkach, bezpośrednio po zakończeniu Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie, przyjęte zostało jako pierwszy, praktyczny przykład nowego klimatu politycznego, który stał się udziałem naszego kontynentu po podpisaniu Wielkiej Karty Pokoju.

Wszelako, mimo postępów odprężenia, świat współczesny nie jest wolny od niebezpieczeństw. Przepelnione są ciągle arsenały i podejmowane próby nasilenia wyścigu zbrojeń. Przeciwnicy odprężenia, których nie brak zarówno wśród pravicowych sił państw kapitalistycznych, jak i maoistycznego kierownictwa Pekinu, nie rezygnują bynajmniej z odwrócenia biegu historii i cofnięcia świata wstecz, w okres globalnego napięcia.

Oto dlaczego działalność na rzecz pokoju i bezpieczeństwa pozostaje racją nadrzędną strategii naszych poczynań międzynarodowych, sprecyzowanej w Wytycznych.

Strategia ta wynika z ustroju socjalistycznego oraz z głębokiego przeświadczenia, iż tylko w warunkach pokoju możliwe jest spożytkowanie twórczej energii narodu, wszystkich środków znajdujących się w dyspozycji kraju, na pomnażanie naszych osiągnięć. Bezdzienne ją realizować, umacniając jedność państw socjalistycznych i wszystkich sił postępu, utrwalając zasady pokojowego współistnienia, zabiegając o ograniczenie i eliminację wyścigu zbrojeń oraz włączając się w szeroką współpracę międzynarodową. Życie dowiodło — powiedział Edward Gierek na XVIII Plenum KC PZPR — że jest to strategia najbardziej sprzyjająca naszym interesom narodowym i socjalistycznemu rozwojowi państwa.

Wszystko czego dokonaliśmy w mijającym pięcioleciu sprawiło, że wzrosła pozycja Polski w świecie. Wszelako nie jest nam ona przydana raz na zawsze. Trzeba o nią nieustannie zabiegać. Najlepszym zaś tego sposobem jest pomnażanie naszych osiągnięć. Warto o tym pamiętać.

JERZY WALASEK

W poniedziałek, 22 września o godz. 19 w Galerii Nowej w Poznaniu przy ul. Dąbrowskiego 5, działającej pod auspicjami Teatru Nowego, ZW ZMS w Poznaniu i „Głosu Wielkopolskiego” odbędzie się pokaz kolekcji Emila Zegadłowicza ze zbiorów muzeum w Gorzeniu Górnym. Zaprezentowane zostaną malarstwo, grafika i rysunek. Pokaz jest jedną z imprez zorganizowanych z okazji 100-lecia Teatru Polskiego w Poznaniu; połączony będzie z recytacją wierszy Emila Zegadłowicza i z koncertem muzyki Karola Szymanowskiego.



Zenon Kosidowski, Stanisława Wysocka, Emil Zegadłowicz i Wanda Kómorowska na placu Wolności międzywojennego Poznania.

W muzeum Emila Zegadłowicza

Beskid blisko Poznania

Zagodne zbocza gór, pokryte zielenią lasów. Dolina płynie rzeka Skawa. Tu z przełęczy wyraźnie widać jej srebrzystość. Beskidy. Powietrze nad nimi bardziej chęba światliste niż gdzie indziej... Omijając wielkie kopce mrówek, schodząc ze zbocza góry Grodzisko ku domowi. Stoi pośrodku wysokich drzew, ukryty prawie za ich ścianą. Zaczęła się już jesień, drzewa zrzucają żółte liście na górny taras domu, na strzęgę go amfory. Wchodzę w mroczną, wysoko sklepioną sień. Naprzeciw wejścia rzeźba głowy. W manierze młodopolskiej wychylona w dziwnym geście do przodu. Przy schodach dwie inne głowy patrzą na siebie. Pełne smutku, lęku, chęci zatrzymania wcho- dzącego... Diabły beskidzkie. U powył napis: „Zle myśli ostatek diabłom, a pełne pogody serce naprzeciw serca nieś na strome schody”.

Muzeum Emila Zegadłowicza w Gorzeniu Górnym koło Wadowic. Województwo wielkopolskie. Do Poznania — daleko.

A przecież sprawy poznańskie mnie tu przywiodły. Emil Zegadłowicz, poeta, prozaik i

Wnętrze muzeum w Gorzeniu Górnym — obrazy Ludwika Miskiego.

Fot. (2) — Archiwum



— Do Poznania przyjechaliśmy w 1927 roku. Ojciec, matka, siostra Elżbieta i ja — zamieszkaliśmy na Chwałiszewie. Mała wtedy byłam, ojciec odrowa dzał mnie do szkoły. Gdy wracałam do domu, często przychodziłam do niego, do radia na Plac Wolności. Pamiętam takie wielkie klubowe fotele, w których się zupełnie ginęło, siadając. Na Dzień Matki ojciec napisał wiersz. Mówiłam go wte-

dy przez radio i nawet była potem wzmianka w poznańskim prasie: „Mała Atessa Zegadłowiczówna wygłosiła wiersz napisany przez jej ojca”. Przychodziłam też do redakcji „Tęczy”, na piętro nad księgarnią św. Wojciecha. Ale najbardziej lubiłam odwiedzać ojca w Teatrze Polskim. Stawałam za kulisami i patrzyłam na próby. Mogłam tam tak stać godzinami. Pamiętam też jubileusz Stanisławy Wysockiej. Cóż, dzieckiem wtedy byłam, jej suknię lila zapamiętałam najbardziej. I jak akcja sztuki została przerwana i składał Wysockiej życzenia na scenie, ojciec też.

... U nas w domu było stale pełno przyjaciół ojca. Poeci, malarze, profesorowie. A gdy wróciliśmy znowu do Gorzenia — tu był prawdziwy salon artystyczny. Ukrywała się u nas też Wanda Wasilewska. Do Gorzenia często przyjeżdżał Leon Kruczkowski, Stefan Jaracz. Ojciec szczególnie kochał plastyków, zawsze ich było u nas pełno. Zbigniew Pronaszko, Jerzy Hulewicz, Ludwik Miskiewicz, Stefan Zechowski, Wincenty Bałys... Czwartego i piątego czerwca roku 1933 uroczystie obchodzono tu tutaj dwudziestopięciolate pracy literackiej ojca. Został mianowany obywatелеm honorowym Wadowic, ulicę Tatrzańską nazwano jego imieniem. Po ukazaniu się powieści „Zmory” wszystko to anulowano, przywrócono dopiero po wojnie...

— Ojciec ogromnie kochał Beskid. Pisał wiele o biedzie miejscowego ludu. Zbierał sztukę beskidzką po strychach, starych kościółkach, od artystów ludowych. Świątki drewniane, piaszki beskidzkie. Jędrzej Wowro, chłop bezrolny, wspinał się rzeźbiar, zyskał sławę dzięki ojcu. Ojciec zbierał też pierwsze wydania Mickiewicza, Słowackiego. Umarł w 1941. I wtedy Niemcy zabrali nam całą bibliotekę ojca, przepiękne zbiory świątków. Już nigdy do Gorzenia to nie wróciło... W 1946 roku urządziliśmy tu sami muzeum, od 1968 jest to oficjalne muzeum PTTK. Ale praktycznie pieniądze na konieczne remonty domu...

Pani Atessa o dawnych latach mówi tak, jakby to dzisiaj jeszcze było. Padają nazwiska, imiona, gdzie, kiedy...

Po krętych schodach — do góry. W pierwszej sali beskidzkie świątki malowidła na szkło, ocalała ich reszka. Pięć następnych pokoi — obrazy, grafiki i rysunki Ludwika Miskiego, Leona Wyczółkowskiego, Jerzego Hulewicza. Liczne portrety gospodarza do mu. Ale także — rogalińskie dęby. Przejmujące swą ekspresją rysunki Stefana Zechowskiego do „Motorów” Emila Zegadłowicza. Rysunki

Dokończenie na str. 6.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

STRONA

GŁOS — 20/21 IX 1975

3

Wszyscy wiemy, że należy podziwiać zabytki.

Dawnych wspomnień czar budzą niekiedy domy zupełnie nowe. Przyrodobnie gdzieśgdyś kawałkiem starego tuku, co okalał brame. Zburzona. Tak jest Zamek Warszawski. Tak jest Starówka. Podziwiamy nowe, stare budowle, które potrafiłmy wzniesić z ruin. Nie wiem, czy jest na świecie kraj, który odbudował z takim pietyzmem dla przeszłości spory kawał zniszczonego miasta, jak to uczyniono w Warszawie. Ale niestety jest to ten sam kraj, który ze sporu lekceważeniem odnosi się do zabytków, które wprawdzie nie rozsypany się jeszcze w gruzy, ale niszczeją.

Do wojnie odbudowaliśmy zniszczone miasta, w tym także i zabytki. Ale brakowało nam butów i wbrań. Dziś wprawdzie na innym poziomie, ale również jesteśmy społeczeństwem o niezaspokojonych potrzebach konsumpcyjnych. Ochrona zabytków — pomyślnie istniejące przedsiębiorstwo, które się nie zajmuje, ministerstwo, które czuwa, oraz prawo, które na nakaże — jest dla nas ciągle luksusem. W odczuciu wie-

lu ludzi, upoważnionych z racji stanowiska do chronienia spuścizny kulturowej, zabytek to zabytek. Bo kto będzie się zastanawiał nad ochroną starych Chęcin, gdy ludziom brak mieszkań?

Oto Międzynarodowy Rok

Nie zawsze na linii

My ruin nie lubimy

Ochrony Zabytków nie dobiegł jeszcze końca, a już właśnie w Chęcinach powstał plan budowy dwustutysięcznego osiedla. Opinia Instytutu Planowania Przemysłowego Politechniki Warszawskiej brzmi wprawdzie tak: „Podjętowa ciasnym pragmatyzmem i krótkowzrocznością lokalizacja wielkiego zespołu mieszkaniowego w Chęcinach bardzo by zubożyła region świętokrzyski i byłaby dotkliwym ciosem dla polskiej kultury”. Ale mieszkaniowa potrzeba — powie ktoś — na to. Zgoda. Czy jednak presja społeczna, jaka stanowiła potrzebę mieszkani-

we, musi być zastąpiona, za którą kryje się lekceważenie kultury i zwykła indolencja, która każe budować byle jak i byle gdzie? Nowoczesne osiedle nie musi spieścić starego miasta, może być zlokalizowane nieco dalej, nie mó-

wić już o tym, że nie musi być przeraźliwie standardowe i monotonne. Ale o tym ktoś musi pomyśleć. A z tym myśleniem o ochronie rzeczy pięknych nie jest u nas najlepiej.

Dziwna to sprawa — przez wieki istniały w Polsce zabytki, przemysł natomiast rozwijał się właściwie dopiero w ciągu ostatnich 30 lat. Ale w naszym życiu społecznym przeważa typ myślenia produkcyjnego, tak jak byśmy nigdy w historii nie trudnili się niczym innym poza produkcją. Nikt nie zburzył szpetnej fabryki, nawet takiej, która daje niewielki do-

chód. Bo to byłby skandal i dewastacja. Można zburzyć zabytek nawet wbrew opinii historyków sztuki. Nikt z tego powodu karać nikogo nie będzie.

Niszczenie w Polsce wiele zabytków — dworów, szlachetnych, pałaców we

wsiach. Czasem znajduje się jakiś mecenas, który odnowi starą rudę i wprowadzi doń załogę na czas. Chodzi tu zresztą nie tylko o stan ochrony zabytków. Istnieje zjawisko szersze i przez to bardziej niepokojące. Skłonność do niszczenia rzeczy, których materialna wartość jest niska, lub niewymierna. W jednej z warszawskich dzielnic uczniowie zniwelowali niedawno w czynię społecznym parę ogródków działkowych. Bo podobno był to teren przeznaczony na budowę. Ogródki nie zabytki. Ich wartość muzealna jest żadna, materialna też nie taka wielka.

Ale ktoś je kiedyś pielęgnował, ktoś się nimi cieszył, ktoś miał tam miły kąt. Po tem zburzono je, nie uprzedzając o przykrym fakcie, bo zaważyli względy pragmatyczne. Może te względy byłyby bardzo istotne, ale czy można zniszczyć komuś coś, nie wdając się z nim nawet na ten temat w dyskusję? Innym przykładem jest niszczenie przyrody. O wartości materialnej lasu i pola można już wprawdzie mówić. A mimo to dyrektor jednej z hut, która w trawie opodal zieleni całej wsi, powiedział kiedyś do mnie: co pani się tak rozczuła nad tym drzewkiem, nad tą krówką? Czy pani wie, że my damy krajowi miliard?

I to właśnie jest w tym wszystkim najgroźniejsze. To spojrzenie przez papier banknotów. Pięknie jest dać krajowi miliardy. Ale można ich również nie dać, dając z siebie wiele. Zniszczyć las, zniszczyć zabytek lub działkę można bardzo szybko. Pracują zaś na to pokolenia. Co beda zwiadać ludzie, jeśli dziś nie zadamy o Zamość, o Chęciny, o stare palace i stare lasy?

KRYSTYNA JAGIELLO



ILE KOSZTUJE DRZEWO?

Odpowiedź na to pytanie znalazłem w Jabloncu nad Nysą — mieście znany w całym świecie z firmy Jablonex, synonimu słynnej sztucznej, ale przecież pięknej biżuterii. Cena wiąże się ściśle z ochroną środowiska, która w Czechosłowacji nabiera coraz większego rozgłosu nie tylko na łamach gazet, czasopism, w programach radia i telewizji, ale także w konkretnych decyzjach władz różnych szczebli. O ochronie środowiska i o niebezpieczeństwach grożących wskutek zaniedbania tych zagadnień mówi i pisze się w Czechosłowacji od lat. Dojrzały one znacznie wcześniej niż u nas, jako że jest to kraj bardziej uprzemysłowiony i gęściej zaludniony, a tym samym więcej skażony postępową cywilizacją.

Już nie tylko wielkie ośrodki przemysłowe naszych południowych sąsiadów są zagrożone. Oto wokół wielkiego kombinatu chemicznego w miejscowości Most powietrze jest tak zanieczyszczone, że słońce nigdy nie świeci klarownie, przebijając się przez rudo-żółtawą mgiełkę. Obecność tej mgiełki wywiera szkodliwy wpływ na okoliczną roślinność. Owoce nigdy nie nabierają takiej urody, jak to było niegdyś. Nie ma już winnic, z których sływały przed laty okoliczne wzgórza. Oto w Mladzie Boleslav, gdzie produkuje się samochody osobowe marki „Skoda”, dają o sobie znać spaliny samochodowe. Oto wokół Ostrawy powietrze i wody zanieczyszczone są przez tamtejszy wielki przemysł. Są to wszystkie zjawiska spotykane i u nas, ale tam są one częstsze i przybierają większe rozmiary. Nawet stolica państwa, piękna złota Praga ciągle jest zadymiona i tak zanieczyszczona, że jak się wyjdzie na spacer w białej koszuli, po kilku godzinach przestaje ona być biała. Sytuację pogarsza położenie Pragi wśród wzgórz, które utrudniają swobodny przepływ mas powietrza. Wskutek tego zanieczyszczone wyziewały z kominów i rur wydecho tych tysięcy samochodów (prawe co druga praska rodzina ma samochód) powietrze osiada niejako w kotlinach i w nich długo się gnieździ.

W Czechosłowacji, a zwłaszcza w Czechach, dużą popularnością cieszą się domki weekendowe najrozmaitszego typu i różnej wielkości — od bardzo prostych niemal szafów nadających się do użytkowania tylko w sezonie letnim, a skończywszy na eleganckich, wytwornie urządzonej willach, służących ich właścicielom przez cały rok. Wszystkie te domki mają jedną wspólną nazwę: chaty. Moda na chaty istniała w Czechosłowacji już w latach dwudziestych, kiedy u nas nikomu się o nich nawet jeszcze nie śniło. Wprowadzie daleko

było do tego, co jest dzisiaj. I uproszczeniem byłoby twierdzić, że chaty miały tylko ludzie bogaci, przedstawiciele klas uprzywilejowanych. Stawiali je także ludzie niezamożni, którzy braki środków finansowych starali się zastąpić własną robotniczą, tańszymi materiałami budowlanymi, skromnością obiektu. Ale tamte czasy należą do przeszłości. Teraz nie ma już przy nich eksplozję chat. W najbliższej okolicy samej Pragi jest ich prawie 70 tysięcy! Wszędzie, gdzie tylko to jest możliwe i gdzie jest jakaś woda lub las, a nieraz nawet i bez tego — stoją chaty. Przeważnie muszą się obywać własną studnią, przeważnie są pozbawione prądu, ale ta odrobina prymitywizmu należy do dobrego tonu.

W rejonie Pragi zakazano już stawiania chat. Musiano podjąć taką decyzję nie tylko ze względu na zajmowanie przez chaty gruntów, które niekiedy mogłyby być wykorzystywane dla produkcji rolnej, ale przede wszystkim ze względu na konieczność ochrony środowiska. Prażanie wpadli więc na pomysł budowy chat na łożdach, które tu nazywa się z niemiecką hausbótami. Widziałem całe kilometry brzegów obstawionych zakotwiczonymi lub przycumowanymi hausbótami różnej wielkości. Były wśród nich takie, które przypominały niewielką zagłówek z kajutą, ale były też prawie stateczki. Wszędzie to nie ma żadnej kanalizacji, wszystkie ścieki spuszczają się wprost do wody. Łatwo sobie wyobrazić, jakie to zagrożenie dla czystości wód, i tak już wystarczająco zanieczyszczonych przez przemysł.

Piątek po południu. Ulica w Pradze ciągnie się nieprzerwanie sznury utworzone z tysięcy samochodów prażan wyjeżdżających do swych chat lub gdzie indziej na weekend. Sobota jest dniem wolnym od pracy i na dwa dni Praga w miesiącach letnich pustoszeje. Wielki exodus trwa kilka godzin. Gdzieś około piątej, szóstej ruch staje się coraz słabszy. Dopiero w niedzielę pod wieczór po wielkim odpływie następuje wielki przypływ. Znowu na wlotowych drogach do miasta karawany samochodów posuwają się nie szybciej niż dwadzieścia kilometrów na godzinę. Nim zapadnie zmrok, wszystko wraca do normy. W następnym piątku znowu rozlegają się w różnych kierunkach rzeki samochodów. Prażanie kochają wyjazdy w zielone. Ale ta ich miłość do przyrody ma także ten skutek, że tej przyrodzie szkodzi. Nie żeby dochodziło do świa-

domego niszczenia roślinności czy zaśmiecania otoczenia. Pod tym względem moglibyśmy się dużo w Czechosłowacji nauczyć. Rzecz w tym, że dziesiątki tysięcy jedźdzących samochodów, że dziesiątki tysięcy chat, niewiele mniej hausbót — wszystkie to zanieczyszczą środowisko. To jest naprawdę wielki problem Czechosłowacji. I o tym się mówi.

Bicie na alarm, to bardzo dużo, ale samo bicie na alarm, to właściwie nie ma prawie nic. Otóż w Czechosłowacji bicie na alarm już zaczyna odnosić swój skutek w postaci konkretnych decyzji administracyjnych, podejmowanych przez władze lokalne. Przykładem może być właśnie wspomniany Jablonec nad Nysą. Otóż chcąc położyć kres bezmyślnemu często wycinaniu drzew, zwłaszcza przy różnych rodzajach przedsięwzięciach budowlanych, miejscowe władze powiedziały: owszem, jak już trzeba, można za naszą zgodą wyciąć jedno czy drugie drzewo, ale będziemy za to pobierać opłaty według specjalnie w tym celu ustalonego cennika. A cennik ten zasadniczo odbiega od cen najlepszych nawet drewna budowlanego, czy meblowego, pozyskanego w normalnej eksploatacji lasów. Na przykład przy drzewie lipa o średnicy pnia przy ziemi 83 centymetry kosztuje 53 029 koron! Sosna o wysokości około 30 metrów 58 774 korony, a także jodła 83 231 korony.

Miasto i okolice mają dość zieleni, toteż niektórym się wydawało, że jak się wytnie parę drzew, nie się stanie — mówią przedstawiciele miejscowych władz i członkowie komisji zajmującej się ochroną środowiska przy radzie narodowej, Jiri Votoczek. — Amatorów wycinania nie brakowało. To przy budowie drogi, to z powodu nę kolejąowej, to dla fabryki, to znowu na budowie osiedla mieszkaniowego.

Jeden z zakładów pracy zwrócił się do rady o zezwolenie na wycięcie 12 średniej wielkości brzoź. Kiedy dostali pozwolenie wraz z rachunkiem na 95 000 koron, szybko się ze swego zamiaru wycofali. Inny zakład chciał wyciąć dwie brzozy i lipę pod budowę domu mieszkalnego dla swych pracowników. Dostali zezwolenie tylko na wycięcie brzoź, pod warunkiem, że zapłaci 26 000. Zrezygnował z tego i drzewa ocalały. Okazało się, że dom można postawić, nie ruszając drzew. Ten cennik obowiązuje nawet tych, którzy chcieliby wycinać drzewa rosnące na ich własnym terenie.

Decyzje te są dość radykalne, ale okazały się skuteczne. I ogromnie pouczające — nie tylko dla Czechosłowacji.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Pełne wdzięku są stare uliczki Zielonej Góry. Ale urody nie można też odmówić nowym dzielnicom tego miasta, chętnie odwiedzanego przez turystów z całego kraju. Na zdjęciu: ulica Westerplatte w centrum Zielonej Góry.

CAF — fot. Gawalkiewicz

Ludzie i mechanizmy

„Dobry wieczór, kierowniku!”

Zanim wyjaśnię ten zagadkowy tytuł, proszę o chwilę cierpliwości. Każdy, kto ma dziś prawo jazdy, wie ile czasu, pieniędzy i nerwów trzeba było „stracić”, aby je zdobyć. Kandydata na kierowcę — amatora poddaje się oczywiście lepszym „torturom” niż kandydata na kierowcę zawodowego. To zrozumiałe, ich obowiązki, uprawnień i odpowiedzialność są różnicowane, ale jakieś wymagania — wcale niemałe — stawia się nawet kierowcy-amatorowi.

Jakie więc są te minimalne wymagania?

Najpierw kandydat na kierowcę musi być zdrowy: udaje się do okulisty i laryngologa, do neurologa, psychiatry lub do innych jeszcze specjalistów — zależnie od stanu zdrowia. Potem robi prześwietlenie klatki piersiowej, jakieś analizy i przeróżne testy. Gdy wyniki mają już w ręku, „ostrożnie podchodzi” do właściwego lekarza rejonowego, który oprócz specjalnych badań lekarskich przeprowadza również wywiad na temat historii przebytych chorób i skłonności do zachowań patologicznych, np. do alkoholu. Jak wszyscy dobrze pójdzie, kandydat otrzymuje zaświadczenie o braku przeciwwskazań do prowadzenia pojazdu określonej kategorii, w przeciwnym przypadku, np. jednego, pięciu lub więcej lat.

Gdy ten etap został pomyślnie zakończony, zaczyna się na uka jazdy, pod nadzorem instruktora. Krok po kroku kandydat na kierowcę zgłębia tajniki uruchamiania wozu, przy spieszaniu, zwalniania, hamowania, wyprzedzania, wymijania, jazdy do tyłu, skrętów w prawo, w lewo i o 360 stopni, wjeżdżania w wąską bramę, pod górke, z górki itp. Mniej więcej 50 procent całego kursu, tzn. ponad 20 godzin, przeznacza się wyłącznie na praktyczną naukę jazdy, a jeśli uczeń nie jest zbyt rojętny, to odpowiednio więcej. Resztę czasu poświęca się na poznanie budowy pojazdu, na zrozumienie nie podstawowych przynajmniej mechanizmów działania, na „wkucie” przepisów i znaków drogowych oraz zasad udzielania pierwszej pomocy. Kiedy instruktor jazdy uzna, że kandydat zasługuje na „rozgrzeszenie”, to dopuszcza go do egzaminów. Teraz już nie ma żartów, instruktor nie może pomóc, egzaminator tylko wyda krótkie polecenia, obserwuje ruchy kandydata i ocenia go ostro, bezwzględnie. Jeźli popełni choćby jeden błąd to „wysiadka”, wraca do dalszej nauki. A teorię zdaje swoja droga. Obowiązuje KIM JESTES — MUSISZ UMIEĆ. Inaczej PRAWA JAZDY NIE DO STANIE!

Posiadanie uprawnień do wozu i prawa jazdy nie oznacza, że pozostawiony już jesteś sam sobie. Oprócz znaków drogowych i milicjantów kierujących ruchem, codziennie rano o 7.35 wita Cię przez radio serdeczny głos dr Wodiczko (?): „DZIEŃ DOBRY, KIEROWCO!” Czuł się wtedy, jak padała Ci swoja pomocna dłoń, jak pragnie bezpiecznie przeprowadzić Cię przez nieznane drogi, jak wskazuje przeszkody i sposoby ich ominięcia jak wresz-

cie zawile „reguły gry” tłumaczy na zrozumiałym dla wszystkich język codziennych zachowań. Istotne jest również to, że z tonu jego głosu i z treści jego słów przebija nie tylko wiara w człowieka w ogóle, lecz także szczególna troska o Ciebie, Kierowco, i pozostałych użytkowników dróg, wyrażana w poezjalnym życzeniu: „Szerokiej drogi!”

A jak to jest z tymi, którzy kierują ludźmi? Większość z nich „zasiada za kierownicą” bez żadnych badań ani egzaminów, które potwierdzałyby posiadanie przez nich pewnych szczególnych kwalifikacji do kierowania, nie jednym przecież pojazdem, złożonym ze ściśle określonej liczby elementów i możliwych do przewidzenia reakcji, lecz — do kierowania ludźmi, z których każdy jest „tworem” niesłychanie skomplikowanym, wrażliwym i nie zawsze reagującym tak samo w podobnych sytuacjach.

Po zakończeniu II wojny tyłu nowych i trudnych rzeczy trzeba było się uczyć, że na „naukę jazdy” nie starczyło już czasu. Chwytała więc Kolumbowie za kierownicę i do dawali gazu! Na pewno szczerze pragnęli kierować jak naj- lepiej, ale same szczere chęci, bez podbudowy teoretyczno-praktycznej, rzadko kiedy wystarczą do sprawnego, bezpiecznego kierowania pojazdem, na wet niezbyt skomplikowanym. A coż dopiero mówić o kierowaniu ludźmi!

Prawdopodobnie nikt dokład- nie nie wie, ilu i jakich mamy kierowców. W jednym tylko resorcie policzone, że musi ich być około 30 000. Kilka naście lat temu stawali się pierwsze kroki w doskonaleniu kadr kierowniczych. Dziś jesteśmy już tak daleko, że nie tylko zajmujemy się doskonaleniem aktualnych kierowców, lecz także przygotowujemy kandydatów na stanowiska kierownicze. Jednak procent czasu, jaki przeznaczają się na problemy związane z kierowaniem ludźmi, jest — moim zdaniem — wciąż jeszcze niedostateczny. Rzadko kiedy przekracza on 1/5 ogółu czasu przeznaczanego na całe doskonalenie. Wszystko po za wiedzą o człowieku zawsze wydaje się być ważniejsze, pilniejsze, ekonomiczniejsze itp. Szkoła też nie potrafiła dotychczas „sforować tej barykady”, za którą ukryte są tajniki ludzkiego ciała i duszy.

Nie więc dziwnego, że nawet bardzo wykształceni kierownicy wiedzą niewiele na temat „skomplikowanych mechanizmów działania, napędzających istoty, którymi oni kierują”. W porównaniu do kandydatów na kierowców — amatorów, nasza kadra kierownicza w większości przypadków „jeździ na wariackich papierach”. Takie pojęcia jak: motyw, potrzeby, postawy, oceny wartości, systemy wartości, normy społeczne, wzory zachowań itp., choć należą do słownika elementarnych pojęć stosowanych w naukach społecznych, dla większości kierowców stanowią gąszcz nie do przebrnięcia w ciągu maksimum kilkunastu godzin, poświęconych ogólnie mówiąc na „humanistyczne aspekty pracy kierowniczej”.

Szybkie postępy w nauce robi ten, kto systematycznie zwiększa stopień utrudnienia, wprowadzając codziennie nowe

bardziej skomplikowane pojęcia, zasady, teorie i próbuje praktycznie stosować je w coraz trudniejszych układach. Tak właśnie uczymy się kierować samochodem. Tu nie tylko codziennie dowiadujemy się czegoś nowego i trudniejszego o samochodzie, którym kierujemy, lecz również o sobie samych. A instruktor, zależnie od jego temperamentu i nerwów, też dostarcza nam sporo okazji do „przeoglądania się w lusterku”, nie żalując nieraz dosadnych słów i gwałtownych ruchów, aby nas przywołać do przytomności! Nie tylko musimy wiedzieć, co to jest „sprzęgło”, lecz także, na jakich zasadach ono działa i co się stanie, gdy zamiast je wyłączyć, my je włączymy.

Postępy w nauce w wielkiej mierze zależą również od naszej świadomej woli nauczania się czegoś. Zdecydowana większość kandydatów na kierowców CHCE SIĘ NAUCZYĆ DOBRZE I BEZPIECZNIE KIEROWAĆ POJAZDEM! Nie wszyscy natomiast kierowcy rozumieją potrzebę uczenia się. Z wielką satysfakcją muszą stwierdzić, że ci, z którymi miałam przyjemność zetknąć się na zajęciach, z reguły wykazywali rzeczywiste zainteresowanie tematem i dążyli do nauczania się możliwie jak naj- więcej. Ich aktywność w koleji pomagała im w zgłębianiu tajników ludzkich motywacji, a ponadto mnie też dostarczała cennych doświadczeń. Jednak z wypowiedzi wielu kierowców wynikało, że tego rodzaju wiedza, ciekawa i niezwykle potrzebna, przychodzi zbyt późno i w zbyt małych dawkach, że trzeba by wymyślić jeszcze coś innego! I właśnie chcę zaproponować, aby obok audycji radiowej „Dzień dobrego kierowcy”, obok niedzielnej bajki z morałem „Dobracio dla dorosłych”, zaproponować np. w magazynie wieczorowego Dziennika Telewizyjnego 5-minutową wstawkę pt. „Dobry wieczór, kierowniku!”.

MARIA HOLSTEIN-BECK

ROZMOWY Z PISARZAMI

„Miłość potrafi zatrzymać czas...”

Zapewne wielu z licznych czytelników pana książki — zwracam się do Bogdana Ruthy — zauważyło swoje nasycone niektórymi panu utworów naukowymi problemami z dziedziny biologii i fizjologii człowieka. Zazwyczaj źródła takiego zainteresowania szuka się w życiorysie pisarza...

— Studiowałem kiedyś medycynę, a mój literacki życiorys również zaczął się od książek medycznych. Dwadzieścia pięć lat temu nakładem Państwowego Zakładu Wydawnictw Lekarskich w Warszawie wyszło kilka „moich” książek medycznych, między innymi pierwszy pełny przekład „Wykładów o wyższych czynnościach mózgu” Pawłowa. Przy tłumaczeniu tego dzieła trzeba było niekiedy stwarzać nowe terminy a nawet pojęcia naukowe. Miło mi stwierdzić, że do dziś funkcjonują one w

polskiej medycynie, szczególnie w psychiatrii i neurologii. Mniej więcej w tym samym czasie debiutowałem już ściśle literacko w „Przekroju”, potem w „Tygodniku Powszechnym” i w „Życiu Literackim”. Radio nadawało moją powieść radiową „Wojna w Hiszpanii”, brałem również udział w konkursie literackim „Głos Wielkopolski”. Moim debiutem książkowym były „Opowieści z Davos”, które ukazały się w Wydawnictwie Łódzkim. Następne książki wyszły w Warszawie: PIW wydał „W Hiszpanii o świecie”. Czytelnik „Miłości o północy” i „Wyspe psów”, krakowskie Wydawnictwo Literackie „Nasze ciekawe czasy”, „Szczurzy Pałac” i „Dziękuję słowików”. W tym czasie współpracowałem z siedem nastoma tygodnikami i z Polskim Radiem. Moje teksty ukazywały się w ponad dwudziestu pismach codziennych kraju.

— Słyszeliśmy, że pana powieść „Misja o północy” (drukowana niedawno w odcinkach w „Głosie Wielkopolskim” pod tytułem „Ostatni sezon w Szwajcarii”) zostanie sfilmowana...

— Będzie to trzygodzinny serial telewizyjny. Scenariusz do filmu napisał syn generała Komara, jednego z dowódców Brygad Międzynarodowych. „Misja o północy” została jednocześnie przetłumaczona i wydana w NRD i w RFN.

— Wydawnictwo Poznańskie przygotowało już druk nowej, ósmej pana książki — będzie to „Sala pełna księży-ców”...

— Tworzą ją dwa opowiadania. Pierwsze to historia ostatniego dolasowego zrzuca z „Liberatora” leżącego z Brindisi we Włoszech, lecz akcja dzieje się po wojnie. Są tu również losy wielkiej miłości, pojedynku i pewnego wiejskiego pałacu. Drugie opowiadanie —



Bogdan Rutha. Fot. — M. Bietkowski

„Przyjęcie w Anglettere”, publikowane we fragmentach w prasie i radio, to relacja z trzydziestym dziesiątym przez ministra Rzeszy, doktora Waltera Funka (sądnego później w Norymberdze) w salonach ekskluzywnego hotelu w Szwajcarii. Ja wówczas rozpoczyna-

Należą się gratulacje oficynie „Czytelnika” za szybkie i staranne ukończenie nowej edycji „Dzieli” Stefana Żeromskiego, w opracowaniu tekstu dokonany przez Stanisława Pignonia, a poprzedzone rozprawą Wacława Borowego „Żeromski po latach”. Nowe to wydanie pomysłowe zostało jako piękna forma uczczenia pięćdziesiątej rocznicy śmierci wielkiego pisarza, który wywarł tak znaczny wpływ na polską twórczość literacką. Edycja składa się z 23 w plótno oprawnych tomów, z których 1-5 obejmują nowele, 6-19 powieści, zaś 20-23 dramaty. Jest to edytorstwo najbardziej chyba udane ze wszystkich powojennych zbiorowych wydań Żeromskiego.

A teraz o inne edycje, dopiero zapoczątkowane, jeżeli nie wliczać osobno wydanych „Dzienników czasu wojny”. Myślę o sześciotomowym wydaniu całości rękopisu „Dzienników” Zofii Nałkowskiej, pisanych od 12 roku życia, zatem od około roku 1896 aż po grudzień 1954, niemal do ostatnich dni życia. Nie wszystkie teksty, niestety, się zachowały. I tak zaginęły w czasie przewrotu majowego w 1926 roku zeszyty najwcześniejsze. Jeden z zeszytów okupacyjnych, z roku 1942, Nałkowska sama spaliła, czego nie mogła potem odzyskać... Bliższe szczegóły tych rękopisów wyясnią zresztą redaktorka edycji, której wstęp, opracowanie i komentarze stanowią najwyższej klasy

przykład pracy edytorskiej, Hanna Kirchner. W ślicznym wydaniu graficznym, opracowanym przez Andrzeja Heidricha ukazał się obecnie wspomnianych pism tom I — „Dzienniki 1899-1905”, książka zdumiewająca wartością zapisu literackiego, dojrzałością i świadomością, krytycznej percepcji świata. To jeszcze Górki, podwarszawskie, których mimo starań nie udało się potąd wykupić, by stworzyć tam muzeum Nałkowskich (może obecnie, przy okazji edycji „Dzienników”

któ pisarza. Obecnie w pięknej szacie graficznej otrzymał nowy tomik, zawierający utwory prozatorskie, gdzie i pogranicze wspomnień i nuta filozoficzna i elementy fałszywe i szkielet sylwetek ludzi bliskich na jakiś sposób autorowi. Nie jest jednak ten tomik o zmiennym tytule „Pod zamkniętymi drzwiami czasu” przypadkowy w swoim układzie. W sumie składa się na to obraz tak czasu jak i przemysłu, tak ludzi, jak wydarzeń i zjawisk, określającym czas miniony, i ten

matyczna wersja literacka okupacyjnej i powstającej Warszawy, wersja, pisana sercem, żarliwie, gorąco przez bezpośredniego uczestnika walk całego okresu konspiracji, członka słynnych „Czwartaków”, uczestnika głośnej akcji na „Cafe-Club”. Dobrze, iż pójdzie szeroko w świat, w wielojęzycznych przekładach, stanowiąc dowód bohaterstwa naszej stolicy.

Równocześnie wydał Bohdan Czesko nową książkę, o której w kręgach literackich niejedno już słuchy chodziły. To „Powódź” — powieść będąca i retrospekcją w niedawną przeszłość, i cichą podzięką dla ludzi, którzy na niej jedno w przemysleniach autora wpłynęli, i zarazem jakąś wykładnią postaw na dzisiaj. Mówi autor w którymś miejscu, że tam, wśród ludzi, wyleczył się z wojny. Wyleczył się na tyle, że nie żyje wciąż, nie trwa na obsesji, ale wszakże zachowuje ją w pamięci. Musi zachowywać. Jak każde przeżycie, zwłaszcza takie, które należy zwalczać w sobie, w innych. Jest w tej książce ciągła zaduma nad ludzkim losem, nad sensem bytowania, nad walką z nieustannie nadchodzącymi skądś falami powodzi. Powodzi, która ustępuje, ale z którą zawsze należy walczyć. Cokolwiek by ta powódź miała wyobrażać. Czesko napisał dobrą, mądrą książkę. Będzie się o niej wiele mówić. I dobrze i źle, jak o każdej ambitnej twórczości.

EUGENIUSZ PAUKSZTA



To nasz obowiązek

Ucieszył mnie bardzo wasz artykuł pt. „Zrozumieć los innych dzieci” („Głos” z 3.IX), przypominający o istnieniu UNICEF i podnoszący kwestię pomocy dzieciom Azji, Afryki i Ameryki Łacińskiej. W natłoku codziennych spraw zbyt często zapominamy o tak istotnych problemach mieszkańców sąsiednich kontynentów. Gdy zdarza się nam pamiętać, nasze myśli nie zmieniają faktu, iż tamci ludzie są głodni, chorzy i potrzebują pomocy. Podjęcie przez was tego problemu jest znakomitą pierwszą krokiem do zapropagowania ogólnonarodowej akcji pomocy.

Poprawa sytuacji głodujących jest naszym obowiązkiem! Jeśli jesteśmy rzecznikami idei humanizmu, mamy propagować międzynarodowy, kształtowa postawę solidarności z pokrzywdzonymi, wykorzystujemy tę szansę przejęcia od słów do działania. Towarzystwo Przyjaciół Dzieci i organizacje młodzieżowe powinny rzucić takie hasło. Jest ono warte realizacji, a szacowna rola społecznizowania go przypada w udziałowi właśnie środkom masowego przekazu.

Zycząc nam wszystkim aby wasz artykuł nie pozostał jedy-nym w historii i miał dalsze konsekwencje, o których była mowa wyżej. (2910)

W. SRENIAWSKA
Poznań

Musztarda po obiedzie

Nie orientuję się dokładnie kiedy warszawskie czasopisma takie jak „Polityka”, „Szpilki”, „Forum” czy „Perspektywy” ukazują się w warszawskich kioskach, może w czwartek, może w piątek. Wiem jednak, kiedy można wy-mienione tytuły kupić w Pozna-niu: ostatnio coraz częściej docierają one do tego miasta w poniedziałek, stając się przy-słowiową musztardą po obiedzie. Poznań od Warszawy (lub na odwrót) dzieli 300 km zmo-dernizowanej, zelektryfikowanej linii kolejowej, a także międzynarodowa szosa E-8. Na dobrą sprawę więc pismo ukazu-jące się w Warszawie rano, powinno być w Poznaniu już po południu tego samego dnia. Okazuje się jednak, że jest to zadanie niewykonalne. Jak zresztą dowiedziałem się ostat-nio od poznańskich kioskarzy, „Ruch” — w przeciwieństwie do lat poprzednich — w nie-dziele w ogóle nie dostarcza prasy do swych kiosków!

WŁODZIMIERZ SCISŁOWSKI
Poznań

P. S. Pewnym „urozmaiceniem” działalności „Ruchu” są też dni, kiedy do kiosków dostarczane są zmniejszone o połowę wydania „Trybuny Ludu” lub „Życia War-szawy”. Gdzie gubione są braku-jące strony, nikt jeszcze nie do-ciekl. (3047)

Skrzynki są, ale...

W „Głosie Wielkopolskim” z dnia 29. VIII. w dziale „Opinie — Polemiki — Odpow-iedzi” przeczytałem między innymi list, zatytułowany „A gdyby skrzynki?”

Chciałbym również napisać o skrzynkach ale innych — nie na makulaturę, lecz na suchy chleb. Otóż w Trzciance przy ul. Sikorskiego 12-14 wysta-wiono przy sześciu klatkach schodowych sześć dużych, so-lidnie wykonanych skrzynek na suchy chleb. Takie skrzy-nki widziałem i przy innych bu-dynkach w Trzciance. Co się jednak w tych skrzynkach znaj-duje? Znajduje się tam wszy-stko, tylko nie suchy chleb. Skrzynki te służą leniwym i niechłujnym lokatorom jako

śmietniki. Po cóż ze śmiecia-mi chodzić aż do śmietnika, kiedy przy wyjściu z klatki schodowej na chodniku stoją odpowiednie skrzynki? Ze skrzynek tych podczas całego lata wychodził zgniły zaduch i tam leżały się roje much.

Od chwili postawienia tych skrzyń tj. od wiosny br. nikt nie zainteresował się, jak prze-biega zbiórka suchego chleba i nikt do skrzyń nie zajrzał. Czy nikogo nie wyznaczono do zbiórki tego chleba? Cóż więc znaczy postawienie skrzyń, je-żeli w parze z tym nie poszło uświadczenie o celowości i aspekcie gospodarczym tej ak-cji. (2898)

STEFAN MICHALAK
Trzelanka

Dlaczego brak?

Zwracam się z uprzejnią prośbą o poruszenie na Waszych łamach sprawy braku na rynku prezerwatyw. Trwa to już od dłuższego czasu. Stanu tego nie można ina-czej nazwać, jak tylko skanr-dalem. Jak to wygląda w świetle szczytnych hasel Stuz-by Zdrowia o walce z choro-bami wenerycznymi i o pla-nowaniu rodziny? (2945)

JANUSZ K.
Poznań

W oczekiwaniu na przepisy

W odpowiedzi na opubliko-wane w „Głosie” z 22. 8. br. listy czytelników pt. „Pod-wórkowe decyzje” oraz „Par-kingi i chodniki”. Wydział Gos-podarki Przestrzennej i Ochro-ny Środowiska Urzędu Miejs-kiego w Poznaniu wyjaśnia, że nie może interweniować z po-wodu braku istnienia przepi-sów, dotyczących walki z hała-sem.

Zagadnienie walki z hałasem było przedmiotem zaintereso-wania naszych władz lokal-nych. Poświęcone mu było po-siedzenie Prezydium Miejskiej Rady Narodowej w Poznaniu, o czym szczegółowo informowa-ły zamieszczone w prasie lo-kalnej i centralnej artykuły (...). Artykuły te informują m. in. czytelników o tym, że plan działania w walce z hałasem jest już opracowany, ale prze-szkód stanowi stałe opóźnia-nie się wydania przez władze centralne przepisów regulują-cych zagadnienie ochrony śro-dowiska w sposób komplekso-wy. (2413 i 2529)

mgr inż. arch.
BERNARD KWAPISZEWSKI
Wicedyrektor Wydziału

Lodem - niekulturalnie

W odpowiedzi na list, opu-blikowany na Waszych łamach w dniu 1. 8. br. pt. „Lo-dem go” — uprzejmie informu-jemy, iż (...) winnego kierowcę ukarano karą regulaminową za niekulturalne zachowanie się w obecności pasażerów i naru-szenie etyki zawodowej. Jed-nocześnie zastrzeżono, iż w przypadku podobnego zajścia zostanie rozwiązana z nim u-mowa o pracę. Ponadto treść artykułu pt. „Lodem go” zosta-la omówiona na naradzie robo-czej celem wyeliminowania na przyszłość podobnych występ-ków. (2399)

ZASTĘPCA DYREKTORA
oddziału PKS w Kaliszu

Listy krótkie i rzeczowe ma-ja większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074 60-959 Poznań.

STRONA
GŁOS — 20/21 IX 1975

Na trop oszusta wpadł Interpol

Szmaragdy znikły drut pozostał

Nosi dwie pary okularów w rogowej oprawie. Pa-trząc w dół przez jedno — może czytać. Spojrzenie w-górze, przez drugie, umożliwia mu widzenie na odległość. W aktach Interpolu figuruje ja-ko „oszust międzynarodowy”, dziennik „Stuttgarter Zeitung” w sprawozdaniu z niedawno za-kończonego procesu w Mona-chium nazywa go „milionowym oszustem”. Ale Oldrich Podany, obywatel amerykański czes-kiego pochodzenia powiada przed sądem: „To wszystko jest jakimś nieporozumieniem. Jestem uczciwym człowiekiem i wynalazcą”.

„Wynalazca — twierdzi z ko-lei tygodnik „Stern” — wyglą-da ze swoją srebrną brodką ra-czej jak czarodziej z ilustracji w książkach dla dzieci”. I na pewno za sztuczkę czarodziejską uznał Hans Jakob Klein, zachodnoniemiecki handlarz kamieni szlachetnych z Idar-Obersteinu to, co mu się przy-darżyło 15 września 1970 roku w Salzburgu, nad brzegiem rzeki Salzach.

— Zarówno dla czytelników, jak i dla autora ważny jest towarzyszący książce głos krytyki literackiej. Pana utwory znajdują żywy oddźwięk. Świadcza o tym recenzje i o-mówienia pana twórczości w Radio, w „Kulturze”, w „Argu-mentach”, „Przekroju”, „Try-bunie Ludu”.

Klein był w posiadaniu spo-rego asortymentu szmaragdów, za które zapłacił 600 tysięcy marek. Te właśnie szmaragdy wręczył krytycznemu dnia Po-dany'emu, który w zamian do starczył mu 80 kilogramów dru-tu platynowego. Przybliżona wartość 160 rolek tego drutu wynosiła wówczas około 1,3 miliona marek, wszystko więc zdawało się wskazywać, że Klein robi kokosowy interes.

Roleki drutu miały ołowiane plomby i metki z napisami cyrylicą wskazującymi, że po-chodzą prosto z Moskwy i że drut jest platynowy. Z plomb wystawały na dwa centymetry końcówki cennego drutu. Podany — w obecności Kleina — obciął ze wystające końców-ki i Klein oddał je do analizy. Wynik — czysta platyna. A więc dokonano wymiany.

Podany zabrał szmaragdy i przepadł, a Klein pojechał do Monachium. Dla spokoju sumienia uciął z drutu nowe prób-ki i oddał do zbadania. Tym razem los był okrutny. Okaza-ło się, że drut jest czysto nik-

lowy. Niestety, platynowe koń-cówki, odcięte w Salzburgu od plomb, zostały wraz z tymi os-tatnimi w kieszeni Podany'ego. Kolosalny interes okazał się kolosalną stratą.

Po pięciu latach dopiero Po-dany stanął przed monachij-skim sądem oskarżony o oszu-stwo przez poszkodowanego Kleina. Cóż z tego, kiedy szma-ragdy ulotniły się, a drut pozostał i błyszczał przewrotnie na sali sądowej jako dowód rzeczowy?

Nie była to jedyna udana transakcja Podany'ego na kon-tynencie europejskim. Miał ta-lent wynajdowania w świecie biznesu kupców, łasych na pro-pozycje zawierania intratnych interesów. W rezultacie pozos-tawali z drutem w ręku, a Po-dany zniknął z kamieniami szla-chetnymi. Tak było na przy-kład w 1969 roku, kiedy ant-werski kupiec de Vries za diamenty warte milion marek otrzymał drut, tym razem żelazny.

Podany raz nazywał się Kozlov, innym razem Fric. Raz

Niemczech i spowodowana przez niego wojna, to okres na-szej historii, który fascynuje mnie od lat. Jestem przekonany, iż jest w nim ukryty klucz do różnych zakamarków na-szych dusz, do zrozumienia wie-lu naszych czynów, losów, dzie-jów, okres ten ma bowiem wszystkie cechy przenikliwej syntezy (przypomnijmy filmy „Zmierzch bogów”, „Noc gene-rałów”, „Kabaret”). Tylko zna-jąc prawdę o sobie możemy za-panować nad swoimi instynkta-mi, nad własnym instynktem agresji i z pomocą związków psychologicznych, wegetatyw-nych ukierunkować go zgod-nie z interesami zarówno jed-nostki, jak i ogółu. Początek każdej drogi do mądrości, to poznanie siebie. „Szczurzy Pa-lac” to ukazanie świata, nie jakim być powinien, lecz jak-jakim jest. Dotykając ran, to cecha pisarstwa — trudna służ-ba prawdziwe.

— Pisarz zawsze jest w pół drogi. Ciekawi jesteśmy co no-wego na pana pisarskiej dro-dze?

— Dopiero co ukończyłem nową wersję „Szczurzego Pa-lacu”, napisałem również no-

był Bułgarem, raz Rumunem, raz po prostu Podanym. Pew-nego razu przedstawił się na-wet ideologicznie, jako dział-łącz z ramienia pewnej „orga-nizacji antykomunistycznej”.

Słusarz z zawodu, Podany ulotnił się w 1964 roku z Cze-chosłowacji. Po roku wypły-nął w Nowym Jorku jako „in-żynier i wynalazca”. Otworzył jednoosobową firmę o pięknie brzmiącej nazwie „General E-lectronic Lighting Company” i otrzymał amerykańskie oby-walectwo. Z czego żył — nie wie do tej pory nikt, nawet Inter-pol.

Ale klimat europejski wyda-wał mu się bardziej sprzyjają-cy. „Wynalazca” powrócił więc i w 1968 roku pozostawił w sobie liczne ślady w postaci opróżnionych sejfów klientów bankowych w Niemczech zachodnich, Austrii i Szwajcarii. W Interpolu przez cztery lata gromadziły się też akta spraw wniesionych przez oszukanych kupców. Wreszcie Podany wpadł w Austrii, gdzie został skazany na trzy lata więzie-nia.

Kiedy odsiedział wyrok, na początek tego roku, odstawio-no go do RFN. Nie był to jed-nak dla niego dzień radosny. Czekał na niego Klein z rokai-mi drutu niklowego i sejdzią, który wyłączył Podany'ego na dalsze trzy i pół roku z obie-gu.

ALOJZY KALINOWSKI

wą wersję „Dozorców słowi-ków”. W Czytelniku wydzie-wkrótce nowa wersja „Wyspy psów”, a w PIW-je — „W Hisz-panii o świecie”. Moi angielscy tłumacze przekładają obecnie „Dozorców słowików” dla zna-nego anglo-amerykańskiego Domu Wydawniczego (książka ta ukazuje się jednocześnie w Nowym Jorku i Londynie). Wkrótce jeden z angielskich magazynów ma zamieścić ese-j podobny temu, jaki napisałem kiedyś dla „Przekroju” o mo-ich szwajcarskich przygodach i o mojej twórczości — z nich właśnie biorące początek. Je-sienią będę w Amsterdamie na Kongresie Światowej Unii Pisarzy Lekarzy, której jest-em członkiem. Przy okazji od-świeżę sobie aurę „Dozorców słowików”, bo tu główne dzie-je się akcja książki. A że to było dawno... No cóż, odpo-wiem słowami bohaterki, Jen-ny van N.: ucieczka przed prze-mianami jest tylko jedna — w miłości. Tylko miłość potra-fi zatrzymać czas. Również — dodając to od siebie — miłość do sztuki.

Rozmawiał:

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

W „PRAWIE I ŻYCIU”: Rem

SPORT

Zbigniew Kaczmarek wicemistrzem świata

W czwartym dniu mistrzostw świata i Europy w podnoszeniu ciężarów, na moskiewskim pomoście, w walce 28 zawodników, walczyli Zbigniew Kaczmarek i Kazimierz Czarnecki.

Na Łużnikach nie było jeszcze dotąd tak wielkich emocji jak we czwartek. Dwóch zawodników wygrało rekord świata w dwuboju, a o zwycięstwie zdecydowała ich siła. Złoty medal zdobył Piotr Korol (ZSRR) — 312,5 kg bo był lepszy od Z. Kaczmarek o 40 kg, który z takim samym wynikiem poprawił własny rekord. W drugim dniu mistrzostw świata zajął 7,5 kg. Brązowy medal zdobył Mladen Kuczew (Bulgaria) — 302,5 kg. Czarnecki z wynikiem 300 kg, po przegranej rekord życiowy o 5 kg.

Podrzuć dostarczył widzom najwięcej emocji, ale walka toczyła się pod pierwszą podjęciem w rwanie, w którym Polacy dali próbkę swych wielkich możliwości. Odnosił się to szczególnie do Kaczmarek. Zaliczył on bezbłędnie 3 próby i wynikiem 137,5 kg wyrównał rekord Polski Baszawskiego. Dzień temu znów odegrał dwa razy Mazurka Dąbrowskiego za zwycięstwo w mistrzostwach świata i Europy. Kaczmarek poprawił swój rekord życiowy o 5 kg. Również Czarnecki spisał się doskonale wynikiem 132,5 kg zajął czwarte miejsce w rwanie, poprawiając swój rekord życiowy o 2,5 kg.

Dokładnie dysponowany Kaczmarek zaatakował w pozakonkursowym podejściu rekord świata — 130,5 kg ale sztangę przerzucił za siebie.

Podrzuć to pasjonująca walka, 5 sili, w której prowadzenie zmieniło się jak w kalejdoskopie. Najpierw liderem został Czarnecki, który miał udane wszystkie 3 próby, kończąc na 137,5 kg (rekord ży-

ciowy), później prowadzenie objął Kaczmarek (po zaliczeniu 170 kg), który stracił na rzecz Korola podciągającego w drugim podejściu 175 kg. Kaczmarek jeszcze raz objął prowadzenie mając udany bój do ciężaru 175 kg w trzecim podejściu (w drugim tego nie zdążył), ale Korol to doskonale zawodnik. W trzeciej próbie podrzucił 177,5 kg, wyrównał rekord świata i zostaje wicemistrzem.

Po tych emocjach Kaczmarek i Kirzinow atakowali w pozakonkursowych próbach rekord świata — 178 kg. Pierwszy zaatakował Kaczmarek, który miał sztangę w górze i ku zdumieniu widzów sędziowie nie zaliczyli tego boju.

Trójmecz kajakarski w Wałcu

Impreza nr 1 tegorocznego sezonu wodnego w Wałcu (woj. piłskie) będzie sobotnio-niedzielnym kajakarskim trójmeczem międzypaństwowym kobiet i mężczyzn do lat 23 — Polska — NRD — Węgry. Wszystkie ekipy zapowiedziały start w swoich najlepszych składach w tej kategorii wiekowej, łącznie z medalistami i uczestnikami mistrzostw świata w Belgradzie. Zawody rozegrane zostaną na jeziorze na Bukowinie; pierwsze wyścigi w sobotę o godz. 14, w niedzielę zaś — o 10. Odrębną punktacją objęty będzie międzynarodowy mecz juniorów waleckiego Orla z reprezentacją Neubrandenburga (NRD). (bop)

Po kajakowych MP

Jakie szkolenie — takie lokaty

Zakończone przed kilkoma dniami drużynowe mistrzostwa Polski w kajakarstwie w trzech grupach (ligach) nie przyniosły laurów wielkopolskim klubom. Najlepiej spisała się Warta, która zajęła VI miejsce w I lidze (ponadto rezerwy zielonych uplasowały się również na VI miejscu w III lidze). Orzeł Wałcz spadł z I ligi, Poznań z II-ligi, a Budowlani zajęli dopiero VIII miejsce w III lidze.

Degradacja Poznania to zbieg niekorzystnych okoliczności (absencja Oborskiego i Bajki oraz dyskwalifikacja Kazanec-Kiel). Lokaty pozostałych nasymp klubów dowodzą natomiast niedostatków w ich pracy szkoleniowej.

Kilka przykładów. Po pierwszym dniu zawodów Warta zajmowała 4 miejsce. W drugim dniu spadła na 6 pozycję, bo w programie mistrzostw było sporo konkurencji juniorów, a w tej kategorii wiekowej „zieloni” nie mają pełnowartościowych reprezentantów.

Włoscy piłkarze w Wielkopolsce

Sekcja piłki nożnej Warty Poznań nawiązała sportowe kontakty z klubem UISP Senigallia z Ankony — 100-tyśięcniemu portowemu miastu włoskiego nad Adriatykiem. Jego piłkarze występują w jednej z grup II ligi swego kraju, plasując się w środku tabeli. Na zaproszenie Warty przybyli oni do Wielkopolski i rozegrają dwa towarzyskie pojedynki. W niedzielę (o godz. 15.30) podejmować będzie ich rewelacyjny beniaminek klasy okręgowej — Weina Rogożno (woj. piłskie), zaś w środę 24 bm. wystąpią przeciwko warszawskiemu „Zespołowi z Ankony” uda się potem na kilka spotkań na Śląsk. (bop)

T. Mytnik nadal liderem

Czwartkowy, siódmy etap Tour de Pologne Sanok — Li manowa (177 km) wygrał Franciszek Kalis (CSRS) — 4:14.12 przed Hanssem-Joachimem Hartnickiem (NRD) i Tadeuszem Mytnikiem (Polska I) obaj w tym samym czasie co zwycięzca. Liderem wyścigu pozostał Mytnik a drużynowo prowadzi nadal pierwsza drużyna Polski. (PAP)

WRZESIEŃ	Eustachego, Filipiny
20	Hipolita, Mateusza
Sobota	
21	
Niedziela	Słońce: 5.21—17.45

TEATRY

POZNAŃ
OPERA — sob. g. 17.30 — przedstawienie zamknięte, niedz. g. 19 „Halka”.
MUZYCZNY — sob. i niedz. g. 19 „Kiss me Kate”.
POLSKI — sob. i niedz. g. 19 „Małe morderstwa”.
NOWY — sob. i niedz. g. 19 „Skiz”.
GOSTYN: sob. „Moralność pani Dulskiej”.

KINA

SOBOTA I NIEDZIELA

CHODZIEŃ Ceramik: niedz. „He ca” i „Cudowna lampa Aladyna”; Noteć: „Charley Varrikk” i „Michał przywołuje świat do porządku”.
CZARNKÓW: „Pociąg pancerny”.
GNIEZNO Lech: „Synowie szejry”; Polonia: „Wielki Gatsby”.
GOSTYN: „Dramat namiętności”.
GORA: „Nie unikniesz przeznaczenia”.
JAROCIN: „Awans”.
KALISZ Oaza: „Pojedynk na szosie”; Stylowe: „W poszukiwaniu miłości”.
KEPNO: „Nie ma róży bez ognia”.
KOŁO: „Śmiercionośny ładunek”.
KONIN Centrum: „Dzień szakala” i „Poskromienie złośnicy”; Górnik: „Sugarland Express”.
KOSCIAN: „Joe Kidd”.
KROTOSZYN: „Zwycięstwo”.
LESZNO: „Nieuchwytny morderca” i „Ułana — wódz Apaczów”.
NOWY TOMYŚL: „Dzieje grzechu” i „Ani słowa o futbolu”.
OBORNIKI: „Ziemia obiecana”.
OSTROW: „Roma”; „Deps” i „Oliwer”; Słonec: „Znikąd donikąd”.
OSTRZESZÓW: „Miłość strażaków”.
PIŁA Iskra: „Safari 5000” i „Helga”; Korol: „Przedmałżeńskie podboje” i „Miasto niezwykłe Warszawa”; Sokół: sob. i niedz. „40 karatów”; niedz. „Joe w królestwie pszczoł”.
PLESZEW: „Grzech Antoniego Grudy” i „Junga z Floty Północnej”.
RAWICZ: „Czyste ręce”.
SYCÓW: sob. i niedz. „Bilans kwartałny”; niedz. „Wędrujący miś”.
SŁUPCA: „Bilans kwartałny”.
SZAMOTULY: „Och! jaki pan szalony”.
SREM Klubowe: „Alfredo, Alfredo”; Słonko: „Kamo — ostatnia misja”.
SRODA: „Różnca o zakochanych” i „Przygody Hucka Finna”.
TRZCIANKA: „Pójdziesz ponad sadem”.
TUREK: „Pierwsza spokojna noc” i „Drogi do ojczyzny”.
UNIEJÓW: „Rzeka płynie dla kochanych”.
WAŁCZ: „Strach”.
WAGROWIEC: „Długa twarz o ca chrześnego”.
WSCHOWA: sob. „Winnetou w Dolinie Śmierci”; sob. i niedz. „Li nia”; niedz. „Latarnik” i „Kamo — ostatnia misja”.
WIERUSZÓW: „Mania wielkości”.
WRONKI: „Jeremiah Johnson”.
WRZESNIA: „Złoto dla zuchwanych”.
WYRZYK: „Nie oszukuj kochanie”.
ZŁOTÓW: „Miłość szesnastolatków”.

RADIO

SOBOTA — PROGRAM I: 7.40 Propozycje do Listy Przebojów; 8.10 Mel. naszych przyjaciół; 8.35 Kiekiekie konc. rozrywk.; 9.05 Dla kl. III i IV (wych. muz.); „Kolorowe melodie”; 9.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 9.45 Zespół W. Skowrońskiego; 10.08 Suita z „Opery za 3 grosze”; 10.30 „Szalenstwo Almayera” — pow.; 10.40 Leksykon jazzu; 11.05 Nie tylko dla kierowców; 11.12 Z lubelskiej fonoteki muz.; 11.30 Konc. chopinowski; 12.25 Polskie big-bandy jazzowe; 13.10 Soliści i kapela ludowa z różnych regionów Polski; 13.15 Trzy plusy dla urody; 13.30 Katalog wydawniczy; 13.35 L. v. Beethovena; Trio; 14 Sport to zdrowie; 14.05 Ze świata nauki i techniki; 14.10 Przekrój muzyczny tygodnia; 14.40 Studio muzyki instrumentalnej; 15.05 Listy z Polski; 15.10 Muzyka i piosenka — wiersze Michała Kajki; 16.06 Uprzejmości; 16.11 Radiowa kronika muzyczna; 16.30 Felieton literacki; 16.45 Graja i śpiewają polskie zespoły regionalne; 17 Studio Młodych; 18 Muzyka i Aktualności; 18.35 Nie tylko dla kierowców; 18.30 Przeboje non stop; 19.15 Gwiazdy światowych estrad; 20.05 Podwieczorek przy mikrofonie; 22.20 Gra Ork. Rozrywkowa PR i TV w Katowicach; 22.30 Hallo Berlin, hallo Warszawa.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 12.05, 15, 16, 19, 20, 22.
PROGRAM II: 7.35 Muzyka; 8.35 „W świecie współczesnej humanistyki”; 8.55 Muzyka spod strzechy — tańce śląskie; 9 Śpiewa Chór PR w Krakowie; 9.20 Biepieczeństwo na jezdni zależy od nas samych; 9.30 W. A. Mozart; Kwintet smyczkowy D-dur; 10 Teatr PR: „Portret Madonny” i „Choc słuchać swoich słów” — 2 słuch.; 10.47 Bagatela na fortepian; 11 Dla szkół średnich: „Nasze jutro tworzymy dziś”; 11.20 Fantazja na altówkę, 2 klarnety i ork. kameralną; 11.35 Uniwersytet dla rodziców; 11.40 Od Tatr do Bałtyku; 11.50 Zwykle i niezwykle; 12.05

Miniatury literackie P. Gojawicińskiego; 12.30 Czas dobrych gospodarzy; 13 Dla kl. III i IV: „Czy słoń jest krwawym słońcem”; 13.20 „Hawanaise” op. 83; 13.35 „O Andrzeju Munku” — wspomnienia; 13.55 Mini przegląd folklorystyczny — Meksyk; 14 Wieści, lepiej taniej; 14.15 „Diabelskie sioły” — rep. literacki; 14.35 Studio Gdańsk przedstawia; 15 Program dla dzieci i chłopców; 15.40 Śpiewa Chór Akademii Medycznej w Gdańsku; 15.50 Wiersze A. Baszkowskiego; 16 „Czata” — magazyn wojskowy Studio Młodych; 17.25 Z cyklu: „Listy spod lipy”; — felieton; 17.40 Aud. aktualna; 17.50 Radiopress; 18.05 Grająca szafa; 18.40 „Radiolarnia” — czyli przewodnik popularno-naukowy; 19 Filip de Witry — wybitny kompozytor, poeta i teoretyk; 19.15 Język angielski; 19.30 „Matysławskie”; 20.05 No tatkun kulturalny; 20.15 XIX Międzynarodowy Festiwal Muzyki Współczesnej „Warszawska Jesień”; 22.10 Muzyka; 22.30 Radiokabaret 3 x 3; 23.05 Co słychać w świecie; 23.40 Nagrania z klubów jazzowych.

WIADOMOŚCI: 4.30, 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 11.30, 13.30, 15.30, 21.15, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69,74 MHz: 16.15 Program stereofoniczny; 17.40 Sprawozd. dzw. z meczu o mistrzostwo I ligi piłki nożnej „Lech” Poznań — Stal Rzeszów; 19 Ogólnop. program stereofoniczny.

PROGRAM III: 7.05 Muzyka zegarynka; 8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lubi; 9 „Śledztwo prowadzą radca Heumann” — pow.; 9.10 Klasyki włoskiej piosenki; 9.30 Nasz rok 75; 9.45 Interdico — magazyn muzyczny; 10.25 „Dzieci ca piosenka” — gra zespół E. Harisa; 10.35 Jazz w stylu funky; 10.50 „Zwycięzca” — now.; 11 Dyskoteka pod gruszą; 11.20 Zycie rodzinne — magazyn; 11.50 Rock w stylu funky; 12.25 Za kierownicą; 13 Powtórka z rozrywki; 13.45 „To pa doktorska” — pamiętniki S. Morawskiego; 14 Power Biggs a la française; 14.25 „Smutne rondo alla turca” Dave Brubecka; 14.35 Pięty do brydza — gawęda; 14.45 Przypomnimy trio Peter, Paul and Mary; 15.10 Piosenki z różnych obrotów; 15.30 60 minut na godzinie; 16.30 Jazz Fiedler z Pra gi; 16.45 Nasz rok 75; 17.05 „Śledztwo prowadzą radca Heumann” — pow.; 17.15 Kiermasz płyt; 17.40 „Uczucia — rozczarowania” — re portaż; 18 Muzykowanie; 18.30 Po lityka dla wszystkich; 18.45 Muzykalny detektyw; 19.15 Książka tygodnia; 19.35 Zapraszamy do Trójki; 21.50 „Kamień prosię”; — opera; 22.05 Śpiewa Adam Makowicz; 22.12 Trzy minuty o przyszłości; 22.15 „Grek Zorba” — powieść; 22.45 „Wspomnienie” — ście wa C. Niemen; 23 Wierszyki z Księgi Nonsensu; 23.05 Wieczorne spotkanie z Diamondem; 23.50 Na dobranoc gra Larry Coryell.

WIADOMOŚCI: 5, 6, 7, 8, 10, 30, 12.05, 15, 17, 19, 20, 22.
NIEDZIELA — PROGRAM I: 7.21 Z nagrań Polskiej Kapeli pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 7.30 Moskwa z melodiami i piosenką; 8.15 Przeboje sprzed lat; 9.15 Magazyn Wojskowy; 10.05 Radiowy Teatr dla Dzieci Młodych; „Katarzyna gra na rynku”; 10.25 Lista Przebojów; 11 III Konc. Niedzielnego ORT; 12.05 „W samo południe”; 12.35 Kiermasz muzyczny; 13 Rep. literacki pt. „Bartek”; 13.15 Niedzielne spotkanie Studia Młodych;

Małżonkowie

— jubilaci

Koniński „Pałac Słubów” gościł ostatnio pięć par siedmioletnich małżonków miasta, kończących 50 rok pożycia małżeńskiego. Spotkali się z nimi z tej okazji przedstawiciele władz, delegacje ich byłych zakładów pracy oraz organizacji społecznych; obecni też byli najbliżsi. Prezydent — Grzegorz Gościński wręczył nadane przez Radę Państwa medale „Za długoletnie pożycie małżeńskie”. Stanisław i Władysław Błaszczyskiemu, Zofii i Aleksandrowi Kozłowiec, Stanisławowi i Franciszkowi Muszałskim, Mariannie i Janowi Szyman kom oraz Józefie i Szczepanowi Wiśniewskim.

Podobne spotkanie odbyło się w Gnieźnie (woj. poznańskie). Miało równie miłą oprawę, a medalami udekorowano 6 małżeństw. Cztery z nich obchodziły złote gody: Halina i Stefan Dawidowscy, Aniela i Kazimierz Józwiakowie, Aniela i Franciszek Kowalscy oraz Zofia i Bronisław Muślewscy; 60-rocznicę zawarcia związku święcili Wiktor i Józef Cabańscy, a parę o najdłuższym „stażu” małżeńskim tworzyli Władysław i Józef Chojnacy, którzy przeżyli razem 65 lat! (bop)

echa naszych publikacji

Notatka „Gastronomiczny za kalc” opublikowana w „Głosie” 4. 9. 75, w której krytycznie oceniono lokal „Ameryka” w Śmiglu, nie pozostała bez echa. Otrzymał pismo prezesa Gminnej Spółdzielni w Śmiglu, w którym informuje o tym, co zostanie zrobione, by zlikwidować słusne, niestety, uwagi. Aby więc nie było pijackich burd, alkohol będzie po-

14 Recital z pauzą; 14.10 Tygodnio wy przegląd prasy; 14.20 Recital z pauzą; 14.30 „W Jezioranach”; 15 Koncert żywych: 16.06 „Bachus” — słuch.; 17.51 Na organach gra Don Patterson; 18.08 Radiowa Rewia Rozrywkowa; 18.53 Dobranoc ka; 19.15 Przy muzyce o sporcie; 20.05 Dyskusja na tematy między narodowe; 20.20 Polski jazz z importu; 20.40 Spotkanie z pisarzem — K. Truchanowski; 21.05 Z lek ka muzyka przez lata; 21.30 Zespół „Dziwlika”; 22 Mistrzowie lekkiej batuty; 22.30 Rewia piosenek; 23.05 Ogólnop. wiadomości sportowe; 23.20 Tańczymy do północy.

WIADOMOŚCI: 0.01, 1, 2, 3, 4, 5, 6, 7, 8, 9, 10, 16, 19, 20, 21, 23.

PROGRAM II: 7.45 W rannych pantoflach; 8.25 „Zawsze w niedzielę” — fel.; 8.35 Radioproblemy; 10 „Cztery pory roku” — magazyn literacko-muz.; 12.05 Poznański koncert żywych; 12.35 Transm. z zakończenia meczu bok serskiego „Olimpia” Poznań — „Carbo” Gliwice; 13 Poranek muzyki symf.; 14 Program z dywanami; 15.05 „Lato w Pomarańczar ni” — rep.; 15.30 Radiowy Teatr dla Dzieci i Młodych; „Nie ma ceny na miód akacjowy” — cz. I; 16.15 Tu horoskop reklamowy; 16.30 Konc. chopinowski; 17.01 Aud. literacka; 17.30 Zespół „Dziwlika”; 18.35 Felieton aktualny; 19 Teatr PR: „Helena”; 20.10 Zwierzenia S. Askenazego; 21 Wojsko, strategia, obronność; 21.15 Piosenki żołnierskie; 21.50 Iannis Xenakis; Eryall; 22 Poznańskie wiadom. sport.; 22.10 Śpiewa Pozn. Chór Chłopięcy i Męski pod dyr. S. Stulgrosza; 22.30 Wieczór pieśni; 23.35 Giovanni Pierluigi da Palestrina.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

Uwaga! Program własny na UKF 69,74 MHz: 18.30 Ogólnop. program stereof.; 22.30 Ogólnopolski program stereof.

PROGRAM III: 8.35 Co kto lubi; 9 „Śledztwo prowadzi radca Heumann” — odc. 8; 9.10 „Wstawaj, szkoda dnia” i inne pogodne piosenki; 9.30 Gdy się mówi A... aud. public.; 9.50 Grające listy; 10.15 Ilustrowany Magazyn Autów; 11.15 Alicja de Larrocha na Festiwalu w Bergen; 12.05 „Ludzie przeciwko śmierci” — odc. 3; 12.30 Muz. Premieri Pr. III; 13 Carlos Santana i inni — Buddy Miles; 13.15 Przeboje z nowych płyt; 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia; 14.30 Gra Andreas Segovia; 14.45 Za kierownicą; 15.10 Od gospel do country — śpiewa zespół Staples Singers; 15.30 Carlos Santana i inni — Alice Coltrane; 15.50 Nowa płyta H. Vondrackowej; 16.15 „W domu doktora Czechowa” — rep.; 16.45 Carlos Santana i inni — John McLaughlin; 17.05 „Śledztwo prowadzi radca Heumann” — odc. 9; 17.15 Antologia piosenek francuskiej; 17.40 Lektury, lektury...; 17.55 Mini-max — czyli minimum słów, maksimum muzyki; 18.30 „Bubble, beczki, masa transportowa” — słuch.; 19.25 „Taniec” zespołu Ossian; 19.35 Muzyka, pocztą UKF; 20 „Jak homerycka pieśń” — gawęda; 20.10 Emil Cilels gra Konc. Beethovena; 20.45 Carlos Santana i inni — Stanley Clarke; 21 „Ballady peryferyjne” M. Białoszewskiego; 21.20 Wariacje w stylu soul; 21.50 Opera tygodnia — Gioacchino Rossini: „Kamień prosię”; 22.05 Śpiewa Adam Makowicz; 22.15 Rozmowy potoczne — Erazm z Rotterdamu — wieczór 4; 22.30 Carlos Santana i jego zespół;

W średzkiej WTT

Od zagli do opon

Nie każdy może wie, że Śro da również z krosien sły nie. Wytwórnia Tkanin Technicznych jest stosunkowo niedużym zakładem, zatrudniającym dziś tylko 250 pracowników, mimo iż należy do przedsiębiorstw przemysłu kluczowego. Ponad 50 lat jej istnienia — to bogata historia. Przypomnijmy, że nasz największy zagłowiec „Der Pomorza” mógł wypłynąć na swój pierwszy powojenny szkolny rejs w 1947 roku dzięki... ożaglowaniu wykonanemu przez załogę średzkiej Wytwórni Tkanin Technicznych.

Ale zagłowiec dla białej fregaty to już tylko historia. Jak wygląda dzień dzisiejszy tej niewielkiej załogi, której 80 procent stanowią kobiety.

Tkaniny surowe — oponiar-skie, obuwnicze (głównie na trampki i tenisówki), do materiałów ściernych, pokrowców infiltracyjnych — to dzisiejszy asortyment dostarczany m. in. Zakładem Przemysłu Gumowego „Stomil” w Poznaniu, Debi cy i Olsztynie, Zakładem Prze-

23 Wierszyki z Księgi Nonsensu; 23.05 Oklaski dla M. Lee Forestie ra; 23.25 Sielanki i kolysanki śpiewa Wanda Warska; 23.50 Na dobranoc śpiewa Karel Gott.

WIADOMOŚCI: 6, 7, 8.30, 14, 13.30, 22.

W MUZEACH I NA WYSTAWACH

W poniedziałek i dni poświęcaz ne wszystkie muzea z wyjątkiem RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH i HISTORII m. POZNANIA — są zamknięte.

MUZEUM ADAMA MICKIEWICZA (Śmiełowa k/Jarocina) — g. 10-16.

ARCHEOLOGICZNE (ul. Wodna 27) — codziennie g. 10-18.
HISTORII m. POZNANIA (St. Rynek) — „Rozwój Poznania w okresie XXX-lecia PRL” — codziennie g. 10-15, środy i piątki g. 12-18, soboty dni przedświątecz ne i 21. IX zamknięte.

HISTORII RUCHU ROBOTNICZEGO — codziennie g. 10-18, niedz. i św. g. 10-16.

INSTRUMENTOW MUZYCZNYCH (St. Rynek 45) — g. 9-18, niedz. i św. g. 10-18.

MUZEUM NARODOWE — g. 9-18, niedz. g. 10-15 wystawa: „10 artystów prezentuje nowe i najnowsze”.

PRZYRODNICZE (Świerczewskie go 10) — codziennie g. 10-15, środa g. 10-16.

ROLNICTWA (Szerzawia) — codziennie g. 10-17, niedz. i św. g. 11-15.

RZEMIOSŁ ARTYSTYCZNYCH — „Wystawa waz gotuchowskich” — g. 9-15, poniedz. i śr. — g. 12-18, niedz. i św. g. 10-15, dni przedświąteczne zamknięte.

MUZEUM WIELKOPOLSKIEGO PARKU NARODOWEGO (Puszczykowo, Wczasowa 1) — codziennie g. 10-15, niedz. i św. g. 10-16.

WIELKOPOLSKIE MUZEUM WOJSKOWE (St. Rynek) — g. 9-15, niedz. i św. g. 10-15.

MUZEUM WYZWOLENIA M. POZNANIA (na Cytaeli) — g. 10-18, wt. g. 10-16.

MUZEUM W GOŁUCHOWIE — z powodu remontu do odwołania nieczynne.

MUZEUM W ROGALINIE — g. 10-16 (Galeria malarstwa nieczynna).

MUZEUM — PRACOWNIA LITERACKA A. FIEDLERA — w Puszczykowie; wtorki, środy, niedziele g. 10-13, piątki g. 15-18. (Wycieczki grupowe należy zgłaszać telefonicznie. tel. Puszczykowo 199) z powodu remontu zamknięte.

MUZEUM W KÓRNIKU — codziennie g. 10-18, sob. g. 9-13.

BIBLIOTEKA im. E. RACZYŃSKIEGO (ul. Wolności 9) — wystawa książek tłumaczy polskich „Literatura światowa w Polsce” — pon., śr. i piątek — g. 9-19, wt. i czw. g. 9-15, sob. g. 9-13.
KLUB MPK (Ratajczaka 30) — Wystawa fotografii kolorowej Rafała Jasłowiec — g. 10-20, niedz. i św. — nieczynna.

PTF (Paderewskiego 7) — wystawa akt „Erotyki” J. Berdaka — g. 10-19, niedz. i św. g. 10-15 (do 30. IX).

BWA „Arsenal” (St. Rynek) — „Kim jesteś młody człowieku — Międzynarodowa Wystawa FOTO-EXPO” — „Polski plakat teatralny 1944-1974” — g. 11-18, niedz. i św. g. 10-15, poniedz. nieczynne (do 1. X).

myśl Lufarskiego w odległym Zyrardowie i Zakładem Artykułów Ściernych w Sosnowcu. Średzka Wytwórnia Tkanin Technicznych zaspokaja w 73 proc. zapotrzebowanie kraju na tkaniny techniczne. W ciągu roku ta niewielka lecz ambitna załoga, na swych krosnach produkując 2 mln metrów bieżących tkanin.

Oddany do użytku w roku ubiegłym nowy budynek magazynowo-produkcyjny (wybudowany kosztem przeszło 4 mln zł.) przyniósł dalszą poprawę warunków pracy załogi. Udało się też lepiej zabezpieczyć produkty, wrażliwe na niekorzystne warunki atmosferyczne. Polepszyły się również warunki pracy personelu administracji. Ponadto w dalszym ciągu przeprowadza się modernizację zakładów w związku z rosnącymi zadaniami jakie czekają średzkiej włókiennicy. (zkr)

ODPOWIADAMY

Cezary Kosiński Brodnica — Podajemy adres: Zasadnicza Szkoła Zawodowa Zdzisława Śródulskiego im. matra H. Sucharskiego we Wrocławiu, ul. A. Brucknera 13. (3012)

M. Z. z województwa poznańskiego — Redakcja zwrócić się do Przedsiębiorstwa Handlowego „Ju biler” w Poznaniu — sklep przy placu Wolności 5 lub Czerwonej Armii 57. (3072)
Jan P. Pleszew — W sprawie kontraktacji gęsi Winien Pan zwrócić się do Poznańskich Zakładów Drobiarskich (Dział Kontraktacji) Poznań, ul. Wykopy 2/4. (2811)

STRONA

GŁOS — 20/21 IX 1975



Sobota 20 IX

PROGRAM I
13.30 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka (I. 1): „Zbiory”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Botanika (I. 2): „Budowa i czynności komórki”;
15.30 — „Świat się tworzy w niedzielę” — bułg. film fab.;
16.00 — Program dla najmłodszych — „Czerwone, żółte, zielone”;
16.40 — „Leży zebra na ulicy” (kol.);
17.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski (I. 43): „Literatura i sztuka pozytywizmu w Polsce”;
18.05 — „Program I proponuje”;
18.55 — „Redakcja Szkolna zapowiada”;
19.05 — Program dnia;
19.10 — Dziennik (kol.);
19.20 — „Obiektów”;
19.30 — „Studio przebojów” — program rozrywk. TV NRD;
19.45 — „Sobota młodych” — teleturniej;
19.55 — „Polskie skrzydła” — teleturniej;
20.20 — Dobranoc — „Przygody Robinsona Rumcajsa” (kol.);
20.30 — Monitor (kol.);
20.40 — „Złoty kask” — franc. film fab.;
21.05 — Wiadomości sportowe;
21.15 — Reklama (kol.);
21.20 — „Do usług II”;
21.30 — Dziennik (kol.);
21.40 — Odpowiedź starego pana — „Natalia” (kol.).

PROGRAM II
15.10 — „Z koszar i poligonów”;
16.30 — „Program II proponuje”;
17.40 — Program dnia;
18.45 — „Godziny nadziei” — polski film fab.;
19.15 — Wczoraj z Wami;
19.20 — Dobranoc — „Przygody Robinsona Rumcajsa” (kol.);
19.30 — Monitor (kol.);
20.20 — Warszawska Jesień 75 — Koncert inauguracyjny;
21.05 — „24 godziny” (kol.);
21.25 — Warszawska Jesień 75;
21.55 — Wczoraj autorski Andrzej Majewskiego (kol.);
23.05 — Marianna Wróblewska w piosenkach jazzowych.

Niedziela 21 IX

PROGRAM I
6.15 — TV Technikum Rolnicze — Język polski (I. 43): „Literatura i sztuka pozytywizmu w Polsce”;
6.45 — TV Technikum Rolnicze — Hodowla zwierząt (I. 38): „Srodowisko a zdrowotność i produktywność zwierząt” (powt.);
7.15 — „TV Kurs Rolniczy” (kol.);
7.50 — „Przypominamy, radzimy...”;
8.00 — „Alarm przeciwpożarowy trwa”;
8.10 — „Nowoczesność w domu i zagrodzie”;
8.35 — „Bieg po zdrowie”;
8.50 — Wiadomości sportowe;
9.00 — Program dnia;
9.10 — „Teleranek”;
9.20 — „Antena”;
9.40 — Reklama;
10.45 — W starym kinie: „Lokaj Hipolit” — film prod. weg.;
12.00 — Lektury Pegaza (kol.);
12.20 — Dziennik (kol.);
12.40 — „Tydzień” — magazyn spraw codziennych;
13.10 — „Piórkami i węglem”;
13.35 — „Znacie, to posłuchajcie”;
14.05 — Bank Młost — „Goleniów — Zagań” (I);
15.15 — „Niezapomniane melodie” (kol.);
15.50 — Losowanie Toto-Lotka;
16.05 — Słuchamy Chopina;
16.15 — „Refleksje obywatelskie”;
16.30 — Sprawozdawcy magazyn sportowy;
17.00 — Bank Młost (II);
18.05 — „Lucjan Kydryński przedstawia” — Liza Minnelli;
22.05 — Bank Młost (IV);
19.15 — „Wieczorynka” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Dobranoc dla dorosłych — „Rozwodziński”;
20.30 — Filmy z Lubow Orłowa — „Świat się śmieje” — radz. film fab.;
22.05 — Bank Młost (IV);
22.50 — Informacyjny magazyn sportowy.

PROGRAM II
14.20 — Program dnia;
14.25 — „Niedziela z przyjaciółmi”;
15.30 — Czesi i ludzie: „Port docelowy Nachodka” — film dok. prod. NRD (kol.);
16.20 — „Nowy Scotland Yard” — film ser. prod. ang. (kol.);
17.15 — „Piosenki spod zaglia” — Wczoraj pod masztami;
18.10 — Sprawozdawcy magazyn sportowy;
19.15 — Wieczorynka (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Scena Monodram — Maria Kuncewiczowa: „Płacz się czas, miejsca, nasrodz, kleśki”. Reż. — Kazimierz Lastawski;
21.00 — „O samym sobie — Waldemar Kocot” — recital piosenki;
21.25 — Pasja, przygoda, ryzyko — w programie film: „Śladami dinozaurów” i „100 mln lat w płaszkach Gobi”;
22.20 — „XYZ” — cz. I.

Poniedziałek 22 IX

PROGRAM I
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Język polski (I. 2): „Najdawniejsze zabytki języka i literatury polskiej”;
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Zoologia (I. 2): „Pierwotniaki”;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Zwierzyńiec” (kol.);
17.45 — „ECHO stadionu”;
18.05 — „Dzień po dniu” — odc. III pt. „17 marca — czwartek” — film ser. prod. ZSRR; — film ser. „Szare na złote” — „Mam pomysły”;
19.20 — Dobranoc — „Pomysłowy Dobromir” (kol.);
20.20 — Teatr TV — Antoni Czechow: „Oświadczyliśmy” i „Jubileusz”. Reżyseria — Jerzy Antczak. Reżyseria TV — Jolana Wiśniewska;
21.20 — „Polska — konto 75” — program publ.;
22.00 — Dziennik (kol.);
22.15 — Reklama (kol.);
22.20 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II
17.25 — Program dnia;
17.30 — „Ocalić od zapomnienia” (kol.);
18.00 — „W cieniu wilków”, odc. IV filmu ser. prod. CSRS;
19.00 — „Spotkania z Wielkopolską”;
19.20 — Dobranoc — „Igraszki w zeszycie — Literka D” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Rada pedagogiczna”;
20.50 — „Dziecko w świecie dorosłych”;
21.25 — „24 godziny” (kol.);
21.35 — „Idzie żołnierz borem, łasem” — z c. „Polska pieśń żołnierska”;
22.15 — NURT — „Zasady polityki oświatowej PRL, ich interpretacja i wdrażanie”. Wykl. — min. J. Kuberski.

Czwartek 25 IX

PROGRAM I
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Chemia (I. 3): „Praktyczne znaczenie układu okresowego”;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin (I. 2): „Znaczenie wilgotności i opadów w życiu roślin”;
8.00 — Kurs Informatyki: „Automatyzacja obliczeń inżynierskich na przykładzie budowy statków”;
9.00 — „Axel i Merit” — norw. film fab.;
13.45 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka (I. 32): „Fale włośności światła”;
14.30 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin (I. 39): „Przedsięwzięcia uprawy roli”;
15.05 — Matematyka w szkole — „Rozszerzenie algorytmów działań arytmetycznych”;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Ekran z bratkiem”;
18.05 — Reklama (kol.);
18.10 — „Spotkania w drodze” (kol.);
19.20 — Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Przypominamy, radzimy...”;
20.35 — „Ponad wszelką watołość” — film fab. prod. USA;
21.40 — „Pegaz”;
22.15 — Dziennik (kol.);
22.45 — Wiadomości sportowe.

PROGRAM II
16.40 — Program dnia;
16.45 — „Gazeta kilku generacji” — rep. filmowy (kol.);
17.20 — „Swinoujście 75” — program publ. (kol.);
18.05 — „7 razy Brano Hronec” — film rozrywkowy (kol.);
18.30 — „Yao” — odc. IV pt. „Wszystko przez dziewczynę” — film ser. prod. franc. (kol.);
19.00 — Witraże;
19.20 — Dobranoc — „Dziwne przygody Koziołka Matołka” (kol.);
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — Informator turystyczny; — koncert na zamku Książno — program muzyczny;
21.10 — „24 godziny” (kol.);
21.20 — „Militaria — Obronność — Nowoczesność”;
21.55 — „Poprzedz piaty wmiat”;
22.20 — Program dla melomanów — piosenki nieopłatanie śpiewa Bogdan Paprocki.

Piątek 26 IX

PROGRAM I
6.30 — TV Technikum Rolnicze — Fizyka (I. 32): „Fale włośności światła”;
7.00 — TV Technikum Rolnicze — Uprawa roślin (I. 39): „Przedsięwzięcia uprawy roli”;
8.00 — „Ponad wszelką watołość” — film fab. prod. USA;
10.00 — Dla szkół — Geografia, kl. VI: „Z dzieł geologicznych Polski” (kol.);
11.05 — Dla szkół — Wychowanie obywatelskie, kl. VII: „Społeczny wysiłkiem”;
12.45 — TV Technikum Rolnicze — Matematyka (I. 2): „Zbiór liczb rzeczywistych”;
13.25 — TV Technikum Rolnicze — Botanika (I. 3): „Bakterie i wirusy”;
15.20 — NURT Pedagogika: „Założenia programowe NURF-u”; Wykład doc. dr. Stanisława Krawczyka;
16.25 — Program dnia;
16.30 — Dziennik (kol.);
16.40 — „Obiektów”;
17.00 — „Pora na Telesfora”;
17.35 — „Tor wolny” — publ. sportowa (kol.);
18.05 — TV Informator wydawniczy;
18.20 — Mała encyklopedia zwierząt — franc. film ser. „Mamba i inne jadowite” (kol.);
18.55 — „Sezam”;
19.20 — Dobranoc — „Chłopiec z plakatu”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Mój program” — przedstawia Tadeusz Fijewski;
21.40 — „Panorama”;
22.20 — „Gospodarność i ja”;
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „Informacje, towary, propozycje”;
23.00 — Wiadomości sportowe;
23.10 — Opera — „Buffo contra seria”;
23.35 — „Nagle zeszłego lata” — film fab. prod. USA (od 16 lat).

PROGRAM II
16.20 — TV Kurs Informatyki — „Automatyzacja obliczeń inżynierskich na przykładzie budowy statków”;
16.55 — Program dnia;
17.00 — Most — „Współpraca naukowa Polska — ZSRR”;
17.30 — „Ponad wszelką watołość” — film fab. prod. USA (kol.);
19.00 — Echo tygodnia;
19.20 — Dobranoc — „Chłopiec z plakatu”;
19.30 — Dziennik (kol.);
20.20 — „Jak patrzeć na dzieło sztuki” — Jacek Malczewski (kol.);
20.45 — XV Festiwal Piosenki — Split 75”;
21.40 — „24 godziny” (kol.);
21.50 — „Czerwone żagle” — program estradowy;
22.25 — Opera komiczna Henryka Czyżwa wg Sławomira Mrożka — „Kynolog w rozterce”;

Praca Nauka

Potrzebna sprzedawczyni do kiosku warzywnego. Rataje, ul. Krzywoustego 11 godz. 18—19.00. 24435g
Przyjmę dwóch uczniów w zawodzie ogrodniczym z Poznania. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24476g.
Oddam pod opiekę dziecko 5-miesięczne. Zgłoszenia Powstańców Wielkopolskich 6 m. 9 po godz. 19.00. 24428g
Przyjmę dozorstwo. Warunek małe mieszkanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24479g.
Potrzebna opiekunka nad dzieckiem. Os. Kosmonautów 11D m. 37, tel. 20-02-42. 24507g
Pilne! Pomoc domowa potrzebna zaraz do starszego małżeństwa, na dobrych warunkach. Zgłoszenia codziennie w godz. 14—16, Matejki 65a m. 7. 24221g
Opiekunka do 1,5-letniego dziecka na trzy dni w tygodniu potrzebna. Ul. Głogowska 129 m. 75. 24354g
Sprzedawczyni z długoletnią praktyką do sklepu galanterii potrzebna. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24292g.
Uczennica w zawodzie kaletniczym oraz pani umiejąca szyc na maszynie, mogą się zgłosić, Andrzej Turkiewicz, Poznań, ul. Poznańska 24 m. 3. 24309g
Opiekunka do półrocznego dziecka potrzebna od 1 listopada. Rataje, Osiedle Oświecenia 105 m. 2. 24361g
Przyjmę kobietę do ogrodnictwa szklarniowego zaraz. Poznań — Zegrze, ul. Obotrycka 76. 24405g

UWAGA - MIESZKAŃCY WINOGRAD I OKOLIC!

SPÓŁDZIELNIA PRACY LEKARSKO - SPECJALISTYCZNA

W POZNANIU

ZAWIADAMIA, ŻE W NOWO OTWARTEJ

PRZYCHODNI LEKARSKO - SPECJALISTYCZNEJ

NA WINOGRADACH

OSIEDLE PRZYJAŹNI — PAVILON 141 B/WYŁOM

CZYNNY JEST GABINET STOMATOLOGICZNY,

w którym wykonujemy wszelkie zabiegi związane z usuwaniem i leczeniem zębów oraz protezowaniem jamy ustnej.

GABINET CZYNNY JEST CODZIENNIE W GODZINACH 8—20

W SOBOTY OD GODZINY 8—18

ORAZ

GABINET CHOROÓB KOBIECYCH

CZYNNY W PONIEDZIAŁKI, WTORKI, CZWARTKI I PIĄTKI
W GODZINACH OD 14—20.

Krawcową do szycia czapek poszukuje prywatna pracownia. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24262g.

Opiekunka chorej — pielęgniarka w godz. przedpołudniowych potrzebna, ul. Obornicka 39 m. 12; zgłoszenia od godz. 14. 24263g

Piekarz potrzebny zaraz. Warunki do uzgodnienia. Ostrów Wlkp., Świerczewskiego 9. 23991g

Student, posiadacz prawa jazdy kategorii B, poszukuje korekcyjnej pracy jako kierowca. (Najchętniej długi trasy). Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24178g.

Chętna panienka do lekkiej pracy w szklarni przyjmie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24281g.

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Wynagrodzenie bardzo dobre. Informacje pod 742-16. 24944g

Przyjmę do pracy blacharza-dekarza (mistrza). Pionierska 14, w godz. 8—10.00. 24561g

Kobieta samotna do pracy w szklarni przy kwiatkach potrzebna, okolice Poznania, mieszkanie, wygodne. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24195g.

Potrzebne zaraz 2 kobiety do prac w piekarni w Poznaniu przy ul. Grunwaldzkiej 55 oraz 2 kobiety do prac w piekarni karni w Swarzędzu przy ul. Strzeleckiej 35. 24823g

Pomoc domowa samodzielna na dochodząca potrzebna zaraz, warunki dobre — u lekarza. Adres — Kochanowskiego 11a m. 6 godz. 17—19. 25168g

Czeladnik piekarski potrzebny zaraz. Spanie i utrzymanie na miejscu. Poznań, Dzierżyńskiego 173. 24875g

Potrzebna opiekunka do rocznego dziecka. Ul. Świerczewskiego 69 b m. 34. 24997g

Koflary — czyszczeniowych lub prac fizycznych przyjmie. Praca w terenie, wynagrodzenie dobre. Wasia, Poznań, ul. Dworakowa 9, tel. 508-54. 24974g

Pomoc domowa dochodząca (godz. 7—14) zaraz potrzebna, warunki bardzo dobre. Małeckie 27 m. 5. 24993g

Potrzebna uczennica w kaletnictwie. Tel. 536-00. 25014g

Potrzebny samotny ogrodnik. Warunki b. dobre, samodzielnie pokój i utrzymanie. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 25016g.

Kupno Sprzedaż

Kielich do niklowania oraz prostownik 100 A kupię. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24417g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24544g.

Pilnie kupię nowe radio stereo samochodowe z magnetofonem marki zachodniej, tel. 200-076. 24250g

Kupię stary żyrandol mosiężny, najechnięty świecznikowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24485g.

Szablę polską, przedwojenną, lancę ułańską, siodło wojskowe, strzemiona, munsztuki, stara broń wszelką, szable, szpady, palasze kupię. Dokładne oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24264g.

Betoniarę kupię, telefon 780-735 wieczorem. 24737g

Kupię inhalator elektryczny lub ultradźwiękowy. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24153g.

Kupię bony PeKaO. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24330g.

Przetargi

Spółdzielnia Mieszkaniowa „Grunwald” w Poznaniu, ul. Grunwaldzka 29a ogłasza

PRZETARG na wybudowanie zespołu garażowego na osiedlu mieszkaniowym Pałac, składającego się z 15 boków.
Termin wykonania robót 25. 12. 1975 r.
Szczegółowych informacji odnośnie zakresu robót udzieli dział inwestycji Spółdzielni Mieszkaniowej „Grunwald”.
Słup kosztorysu do wglądu w dziale inwestycji Spółdzielni.

Przed przystąpieniem do przetargu oferenci są zobowiązani do wpłacenia w kasie Spółdzielni wadium w wysokości nie mniejszej niż 20% oferowanej przez siebie kwoty, która w wypadku uchylenia się od zawarcia umowy przeprada na rzecz Spółdzielni.

Udział w przetargu mogą brać przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne.
Otwarcie ofert nastąpi w dniu 4. 10. 1975 r. o godz. 10.00.

Spółdzielnia zastrzega sobie prawo wyboru dowolnego oferenta, oraz prawo unieważnienia przetargu bez podania powodu. 5213-K1

Państwowy Ośrodek Maszynowy Gniezno ogłasza

DRUGI PRZETARG NIEOGRANICZONY na sprzedaż samochodu marki Wolga M-71, nr rej. PA 89-37, nr podwozia 19119, nr silnika 2091155, rok produkcji 1953.
Cena wywoławcza 32.000 zł.

Przetarg odbędzie się na terenie Państwowego Ośrodka Maszynowego Gniezno — Winiary dnia 8. 10. 1975 r. o godz. 10.

Przystępujący do przetargu obowiązany jest wpłacić wadium w wysokości 10 proc. ceny wywoławczej w kasie POM najpóźniej w w dniu przetargu do godz. 9.

Pojazd można oglądać codziennie w POM Gniezno-Winiary od godziny 9—13.

Przedsiębiorstwo zastrzega sobie prawo wyboru oferenta lub uznania, że przetarg nie dał wyniku bez podania przyczyn. 2180-K2

Komunikat

Kolegium d.s. Wykroczeń I instancji przy Prezydencie m. Poznania na rozprawie w dniu 6 sierpnia 1975 r. ukarało RYSZARDA KÓZŁOWSKIEGO ur. 2. 7. 1955 r., zam. Poznań, ul. Limbowa 7 m. 10 karą 3 MIESIĘCY ARRESTU ZASADNICZEGO za to, że w dniu 9. 6. 1975 r. w Poznaniu na terenie Technikum Mechanicznego nr 1 przy ul. Dzierżyńskiego 352/360 działając w stanie nietrzeźwym zakłócił spokój i porządek publiczny na lekcji języka rosyjskiego w klasie I w ten sposób, że wtargnął w czasie lekcji do klasy, gdzie używał słów wulgaryzmów, a ponadto szarpał ucznia. 5269-K1

Sypialnię chippendale dobrym stanie sprzedam. Tel. 506-55 lub 525-78. 24384g

Sprzedam kurki noski oraz nutrie. Swarzędz, Rabinowicka 10. 24684g

Sprzedam garaż, łóżka, terakotę, tanio. Zobaczyć w godz. 8—10.00 Poznań, ul. Pionierska 14. 24562g

Akordeon sprzedam. Poznańska 57 m. 11 w podwórzu. 24790g

Sprzedam asparagus doniczkowy 1/2 roczny „Szpringera”. Cena do uzgodnienia. Tel. 556-06. 25015g

Samochody

Wolę po kapitalnym remoncie z taksometrem z powodu wyjazdu spiesznego sprzedam. Tel. 32-07-02. 24532g

Kto wypożyczył Flata na warunkach wypożyczalni MPT. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24477g.

Sprzedam motocykl K-750, Poznań, Jackowskiego 19 m. 5. 23971g

Sprzedam garaż blaszany w rejonie Grunwaldzkiej — Wojskowej — telefon 676-199 po godz. 18.00. 23988g

Sprzedam 12 sztuk młodego bydła. Poznań — Spławie Łąki Banaszk. 24370g

Sprzedam Flata 125p — 1300 w dobrym stanie. Grottera 10 m. 6. 23978g

Sprzedam skrzynię drewnianą do Zuka. Ul. Zgodna 15a. 24201g

Nową przyczepkę towarową — samochodową sprzedam. Kordeckiego 35 m. 1. 24201g

Sprzedam Syrene 105 PKO odbiór we wrześniu. Poznań-Piątkowo, ul. Stróżyskiego 5 po godz. 15.00. 23989g

Sprzedam Wartburga „1000” rocznik 1962. Kłopot, Czempin, ul. Kolenicki, 23997g

Sprzedam samochód „Wazawa” 223 górnorozworowa, kolor biały, rok prod. 1973, przebieg 31 tys. km. Poznań, Nad Wierzbakiem 4 m. 7. 24174g

Sprzedam Flata 125p 1500, odbiór 1 kw. 1976 r. Norcysz Kubacki Skokum 62-410 Zagorów. 24294g

Nysa N-521 „Mikrobus”, stan idealny sprzedam lub zastąpię na Flata, Mercamianie na Flata, Mercamianie. Poznań, Radosna 44a. 24324g

Sprzedam Syrene 104, 45 tys. zł. Poznań, Obornicki, 24331g

Kupię Wartburga 353 lub Flata 125p, rocznik 74—75. Szczegółowe oferty z c. „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24314g.

UWAGA — MIESZKAŃCY WINOGRAD!

SPEŁNIAJĄC WASZE POSTULATY

WOJEWÓDZKA SPÓŁDZ. PRACY USŁUG WIELOBRANŻOWYCH
ODDZIAŁ „WINOGRADY”

zamierza wprowadzić z dnem 1 października br. usługi w zakresie
sprzątania klatek schodowych na zlecenie lokatorów.

Zawarcie umowy z lokatorami uzależniamy od zlecenia usług przez
wszystkich mieszkańców danej klatki schodowej.

MIESIĘCZNA OPŁATA od 1 lokatora wynosić będzie:

- kondygnacja z 2 lokatorami — 35,— zł,
- kondygnacja z 3 lokatorami — 25,— zł,
- kondygnacja z 13 lokatorami (wieżowiec) — 25,— zł.

Dla zorientowania się o popycie na te usługi, uprzejmie prosimy
o przesłanie obok zamieszczonego kuponu:

5129-K1

Wojewódzka Spółd. Pracy Usług Wielobranżowych

Oddział „Winogrady”

POZNAŃ, Osiedle Przyjaźni paw. 125 B

Informuję, że będę korzystał(a) z usług porządkowych:

(imię i nazwisko)

(adres)

Uwagi i propozycje:

Kupię domek z ogród-
kiem do 250 tys. zł. Oferty „Prasa”, Grunwaldzka 19 dla 24518g.

Sprzedam dom czynszowy
wolne mieszkanie 2,5 po-
koju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24397g.

Sprzedam 0,5 ha ziemi Wy-
socko Wielkie przy grani-
cy Ostrowa Wlkp. Oferty
z podaniem ceny „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24199g.

Kupię domek jednorodzin-
ny okolicą Poznania, lub
Jarocin może być do wy-
kończenia. Oferty Palacz
62-030 Luboń 1, Konopnie-
kiej 10. 24229g

Sprzedam połowę domu
bliźniaczego z ogrodem —
wyłączony w Poznaniu.
Dzielnica Warszawskie. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 24348g.

Sprzedam działkę 4847 m²
w Suchym Lesie. Poznań
Piątkowo, Pawłowskiego
4. 24295g

Sprzedam działkę budo-
wlaną 1000 m². Przeźmier-
wo, ul. Folwarczna 21.
24303g

Oddam połowę willi z o-
grodem, c.o., telefonem,
na rok ew. dłużej w Strze-
szynie. Platne z góry. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 24307g.

Sprzedam działkę budo-
wlaną o pow. 800 m² w
Przeźmierowie. Adres
wskaże „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24422g.

Sprzedam zagospodarowa-
ną działkę nad jeziorem
w Klektru z domkiem let-
nim. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24265g.

Kupię domek jednorodzin-
ny lub mieszkanie willo-
we wyłączone, w rozra-
chunku dwa mieszkania
samodzielne, nowoczesne.
centrum. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24744g.

Różne

Czyszczanie oraz malowa-
nie parkietu, wykładziny
podłogowej. Tel. 706-89 od
16.00 Królikowski. 24520g

Posiadam lokal, samo-
chód i gotówkę — przy-
jmę wspólnika. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24157g.

Wykonuję boazerię. Tel.
755-38, godz. 10-12. 24463g

Odstąpię garaż, ul. Gwia-
zdista 13. 24103g

Posiadam samochód przy-
jmę akwizycję. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24203g.

Garaż z elektrycznością
poszukuje. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
24971g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Przystojna blondynka z
temperamentem. pozna-
pana do lat 55. Cel matry-
monialny. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
25149g.

Praca Nauka

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Współpraca do pótora-
nego dziecka potrzeb-
na. Garbary 39 m. 9. 24721g

Osoba do pielegnacji ogo-
du — Staroleka — Mini-
kowo, możliwość częścio-
wego użytkowania, przy-
mę. Oferty: „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24659g.

Przyjmę szlifierza do ni-
klowania. Swarzędz, War-
szawska 29, tel. 163. 24679g

Kupno Sprzedaż
Kupię MZ 250 do remon-
tu, może być bez silnika.
Poznań, Piotrowska 7. 24671g

Sprzedam spacerówkę nie-
miecką. Poznań Dzierżyń-
skiego 321 m. 8. 24566g

Sprzedam tynek szlachet-
ny (terrakona) biały na
białym cementcie. Tel.
741-06. 24632g

Sprzedam rusztowanie.
Poznań, Stefańskiego 11.
24670g

Sprzedam MZ TS 250, ul.
Fabryczna 1 m. 4, tel.
33-39-77. 24688g

Samochody
Sprzedam Renault 10. Os.
Rzeczypospolitej 57 m. 2.
po 16.00. 24957g

Sprzedam nowe nadwozie
lakierowane. Fiat 125p.
bez wyposażenia. Kolor
do wyboru. Tel. 722-41. 24374g

Kupię Wartburga 353. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 24414g.

Sprzedam Syrenę 104, tel.
711-80 od 17.00. 24424g

Sprzedam Syrenę 105, do
odbioru. Wiadomość tel.
611-01 godz. 16-18. 25045g

Sprzedam samochód mar-
ki Honda 800 Sport kabrio-
let. Poznań tel. 33-33-64.
25187g

Sprzedam Flata 126p. od-
biór 23 września Jerzy Li-
sewski, Poznań, ul. Kra-
marska 1 m. 9 c. 24979g

„Wartburg” Combi spraw-
ny 25.000 zł. sprzedam.
Szamarzewskiego 45. 24639g

Kupię Trabant-Combi
601 lub 600. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
24643g.

Kupię Flata 125p, 1300,
prod. 1974. Opis, cena.
Oferty: „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 24681g.

Kupię przyczepę „Tramp”
lub „n-126”. Oferty: „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
24828g.

Lokale
Spółdzielcze M-4 1 piętro
ul. Ognik na podobne lub
większe w dzielnicy Ra-
taje pilnie zamienię. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 23992g.

Dwie uczennice na pokój
przyjmę. Tel. 66-02-86.
24925g

Przyjmę 2-3 studentki na
pokój. Górczyn, Skalna
15. 24589g

Oddam pokój nieumeblo-
wany. Platne za rok. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldz-
ka 19 dla 23835g.

Wynajmę pokój pracują-
cej pani (Rataje). Platne
za rok. Tel. 747-49 wieczor-
em. 23489g

Emeryt poszukuje poko-
ju, platne z góry. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24214g.

Poszukuję pokoju dla stu-
denta — Jeżyce. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 24470g.

2 studentki AM poszuku-
ją pokoju z c.o., chętnie
w śródmieściu. Jerzy Te-
claw, ul. Dworcowa 7, tel.
64-530 Kaźmierczak. 24514g

Malżeństwo poszukuje po-
koju, tel. 333-863 w godz.
16-20.00. 24166g

Kupię 2 pokoje z przyna-
leżnościami, własnościowe
w śródmieściu. Oferty tel.
32-05-97. 24189g

Paniąca pracującą i stu-
diującą na PP poszukuje
jednospersonowego niekrepu-
jącego pokoju. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24702g.

Kupię pilnie M-2 Czajka,
23 Lutego 5 m. 13. 24722g

Sprzedam M-4 w śródmie-
ściu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24596g.

Dwóch panów przyjmę na
pokój. Chrzanowska, Da-
brówka 14 m. 6. 24642g

Przyjmę na trzy pokoje
malżeństwo bezdzietne lub
osoby pracujące na Gór-
czyźnie. Adres wskaże
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24599g.

Malżeństwo poszukuje po-
koju, tel. 333-863 w godz.
16-20.00. 24166g

Kupię 2 pokoje z przyna-
leżnościami, własnościowe
w śródmieściu. Oferty tel.
32-05-97. 24189g

Paniąca pracującą i stu-
diującą na PP poszukuje
jednospersonowego niekrepu-
jącego pokoju. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24702g.

Kupię pilnie M-2 Czajka,
23 Lutego 5 m. 13. 24722g

Sprzedam M-4 w śródmie-
ściu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24596g.

Dwóch panów przyjmę na
pokój. Chrzanowska, Da-
brówka 14 m. 6. 24642g

Przyjmę na trzy pokoje
malżeństwo bezdzietne lub
osoby pracujące na Gór-
czyźnie. Adres wskaże
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24599g.

Malżeństwo poszukuje po-
koju, tel. 333-863 w godz.
16-20.00. 24166g

Kupię 2 pokoje z przyna-
leżnościami, własnościowe
w śródmieściu. Oferty tel.
32-05-97. 24189g

Paniąca pracującą i stu-
diującą na PP poszukuje
jednospersonowego niekrepu-
jącego pokoju. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24702g.

Kupię pilnie M-2 Czajka,
23 Lutego 5 m. 13. 24722g

Sprzedam M-4 w śródmie-
ściu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24596g.

Dwóch panów przyjmę na
pokój. Chrzanowska, Da-
brówka 14 m. 6. 24642g

Pokój panu wynajmę.
Tel. 647-98. 24462g

Kupię 4-5 pok. domek
jednorodzinny lub do wy-
kończenia w Poznaniu do
350 tys. zł. Oferty z po-
daniami warunków „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24333g.

Wynajmę pokój z kuch-
nią i łazienką na 2 lata,
albo kupię kawalerkę
względnie mieszkanie w
domku lub domku w oko-
licy Poznania do około
100.000 zł. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24332g.

Zamienię mieszkanie kom-
fortowe, c.o., 2-pokojowe,
na 4 węgł. 4,5-pokojowe.
Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24353g.

Kupię pilnie mieszkanie
własnościowe M-3. Oferty
tel. 67-23-79. 24187g

Trzy panienki poszukują
pokoju. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24371g.

Mieszkanie słoneczne, du-
ży pokój, kuchnia, tele-
fon, stare budownictwo za
mieniem na 2 pokoje z kuch-
nią w nowym budownict-
wie. Warunki do uzgod-
nienia. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24863g.

Studentka AM poszukuje
pokoju. Oferty: Hanna
Hładek 80-009 Gdańsk, Lot-
ników Polskich 43 m. 5. 24359g

Kupię M-2 względnie ka-
walerkę, własnościowe w
Poznaniu. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24302g.

Pilnie kupię mieszkanie
własnościowe M-3 lub M-4.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24310g.

Cudzoziemiec poszukuje
samodzielnego mieszka-
nia. Oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24415g.

Pracujący i studiujący po-
szukuje niekrepującego
pokoju. Tel. 654-20 lub
oferty „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 24441g.

Malżeństwo poszukuje po-
koju, tel. 333-863 w godz.
16-20.00. 24166g

Kupię 2 pokoje z przyna-
leżnościami, własnościowe
w śródmieściu. Oferty tel.
32-05-97. 24189g

Paniąca pracującą i stu-
diującą na PP poszukuje
jednospersonowego niekrepu-
jącego pokoju. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24702g.

Kupię pilnie M-2 Czajka,
23 Lutego 5 m. 13. 24722g

Sprzedam M-4 w śródmie-
ściu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24596g.

Dwóch panów przyjmę na
pokój. Chrzanowska, Da-
brówka 14 m. 6. 24642g

Przyjmę na trzy pokoje
malżeństwo bezdzietne lub
osoby pracujące na Gór-
czyźnie. Adres wskaże
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24599g.

Malżeństwo poszukuje po-
koju, tel. 333-863 w godz.
16-20.00. 24166g

Kupię 2 pokoje z przyna-
leżnościami, własnościowe
w śródmieściu. Oferty tel.
32-05-97. 24189g

Paniąca pracującą i stu-
diującą na PP poszukuje
jednospersonowego niekrepu-
jącego pokoju. Oferty:
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24702g.

Kupię pilnie M-2 Czajka,
23 Lutego 5 m. 13. 24722g

Sprzedam M-4 w śródmie-
ściu. Oferty „Prasa” Grun-
waldzka 19 dla 24596g.

Dwóch panów przyjmę na
pokój. Chrzanowska, Da-
brówka 14 m. 6. 24642g

Przyjmę na trzy pokoje
malżeństwo bezdzietne lub
osoby pracujące na Gór-
czyźnie. Adres wskaże
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 24599g.

Malżeństwo poszukuje po-
koju, tel. 333-863 w godz.
16-20.00. 24166g

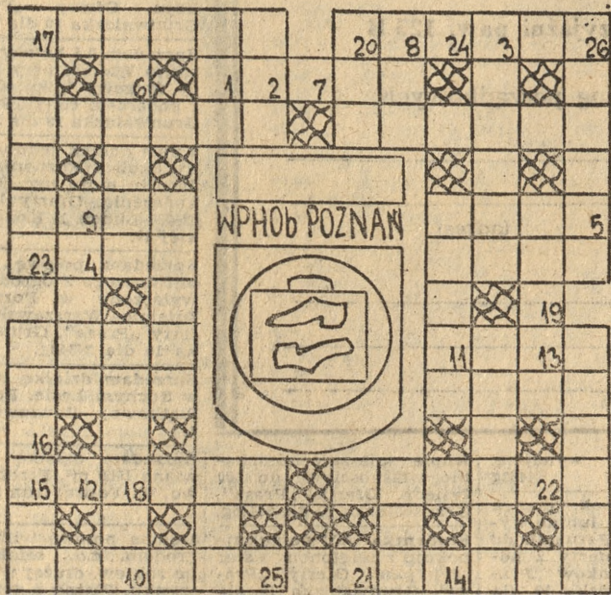
Kupię spiesznie mieszka-
nie własnościowe do 300
tysięcy. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24466g.

Studentka AM poszukuje
pokoju z telefonem u star-
szej pani. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24468g.

Mieszkanie kwaterekno-
we, trzypokojowe, nowe
budownictwo, Grunwald-
— zamienię na większe
lub kupię. Oferty „Pra-
sa”, Grunwaldzka 19 dla
24375g.

Uczniom pokój wynajmę.
Adres wskaże „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 24394g.

Rodeństwo studenckie
wynajmie mieszkanie lub
pokój jedno i dwuosobo-
wy z c.o. Oferty „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 2439



Wyrazy 6-literowe: ASCETA, HRABIA, KLOSZE, KONIEC, KRAZEK, MALUCH, NAGOJA, OBERON, OPASKA, PAPROC, PAPUGA, PEKARI, PIKOLO, SZKAPA, UROBEK, ZYRANT.

Wyrazy 5-literowe: AKITA, DWINA, KASTA, OBŁOK, PREGI.

Wyrazy 4-literowe: AKRA, APIS, CWIK, KEPI, KNOT, ODRA, RABA, TOGA.

Wyrazy 3-literowe: ABO, AKA, GOL, LUZ, MON, NIE.

Litery z krótką ponomerową nych uporządkować według po niższego szyfru i odczytać hasło, które wystarczy nadesłać jako rozwiązanie całego zadania.

W wyniku losowania nagrody w postaci bonów towarowych po 100 zł, ufundowanych przez Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwem w Poznaniu otrzymują: Katarzyna Grzeskowiak — ul. Osinowa 13a/7 — 61-451 Poznań; Andrzej Jamry — pl. Metziga 1/6 — 64-100 Leszno; Ewa Libawska — ul. Mickiewicza 3/4 — 62-020 Swarzędz.

Nagrody wyślemy pocztą.

DOZGONNA MIŁOŚĆ MOTOCYKLISTY

23-letni George William Hollyfield oświadczył swojej rodzinie, że w przypadku śmierci pragnie, by go pochowano razem z ukochanym motocyklem „Harley Davidson”. Ostatnio życzeniu temu stało się zadość. Hollyfield zginął w wypadku przy pracy wskutek porażenia prądem. Wraz ze swym motocyklem pochowano go w mogile na cmentarzu w Richmond, w stanie Virginia.

POMYSŁOWY PRZESTĘPCA

Dzięki genialnemu, jak pisze prasa, pomysłowi, złodziejowi udało się dostać do drogiego magazynu na eleganckiej Madison Avenue w Nowym Jorku, skąd skradł antyki wartości 175 tysięcy dolarów. Przed sklepem znajdowała się drewniana skrzynia, w kształcie piramidy, na której szczycie umieszczono lampę. Właściciel dostał się do środka skrzyni. Przysunął ją do samego wejścia i — przez otwór w niej wyciął zamek w drzwiach, osłonięty od strony licznych wieżozrem przechodniów.

NIE DLA MISTRZA

Wielokrotny zdobywca nagród w zawodach wędkarskich, w konkurencji łowienia na spinning lososia, Peter Anderson, stanął przed sądem w Peebles (Szkocja), oskarżony o posiadanie w bagażniku samochodu lososia, który właśnie znajdował się pod ochroną i to złowionego metodą klusowniczą, nie na wędkę. Tłumaczeniu, że kupił go po drodze od niejakiego Smitha, którego nie znaleziono, sąd nie dał wiary, wychodząc z założenia, że tak znakomity wędkarz nie kupuje przygodnie ryb.

PSUJE ESTETYKĘ

Rząd holenderski zakazał wywieszenia bielizny do suszenia na skrzydłach wiatraków. Jak oświadczył rzecznik prasowy Rady Ministrów bielizna „psuje estetykę krajobrazu”.

ANTYREKLAMA

Znany chirurg z Turynu zaskarżył właściciela domu, w którym prowadzi gabinet o działanie na jego szkodę. Kamienicznik wynajął lokal pod nim zakładowi po grzebnowemu. Sąd po wnioskowym rozpatrzeniu sprawy nie doszukał się tendencji szkodliwej dla strony skarżącej, ale zalecił przeniesienie szpitalu zakładu pogrzebowego nieco dalej od reklamy usług lekarskich.

ILE WDÓW PRZYPADA NA MARYNARZA?

W gazecie lokalnej Baltimore (USA) ukazało się pogonne po dziękowanie za pamięć o 18 zaginionych marynarzach frachtowca „Mary 3”. W komentarzu tej samej gazety o wypadku jest mowa o tym, że setki żon marynarzy oplakują ich śmierć.

CHWYCIŁO

W jednym z wiedeńskich sklepów z aparatami fotograficznymi i kamerami filmowymi wisi

Motto: Wszystko było...

Brzęczały miodonośne pszczoły. Bzykały antyczne komary. W cieniu oliwek, starożytni Grecy słuchali, co mówił zarządca stałego zjednoczenia budownictwa.

— Zapadła decyzja o budowie Partenonu, świątyni Ateny. Referuj, Fidasz — szef zwrócił się do brodacza o cięle kultury i twarzy dziecięcego lekarza. Ten bez słowa rozwinął pergamin wielkości czterech cięłych skór.

Hellenowie w lot pojęli istotę zamysłu: w niebieskie niebo jak rakietę wyrzuciła okrągła, purpurowa wieża uwieńczona złotą kopułą.

— Co za kapitalny pomysł! Ale co z techniką — pomyśleliście? Nasze dwureczne młoty, nie ma co ukrywać, są przez starzałe. A swoją drogą, chcecie Partenon stawiać na tyśej górze Akropolu — padły na wyższych szezeblach zarzuty pod adresem projektantów.

— Nie damy rady, Fidasz — przestępując z sandała na sandał, bulgotał kierownik robót Kalikrates. — Partenon ma mieć kopułę, a my, tego, konstruacji kopuły jeszcze nie opanowaliśmy.

— Co do czerwonej wykładziny to już trzeci raz odrzucili — odezwał się zastępca

JAK BUDOWANO PARTENON

kierownika Iktinus, poprawiając importowany chiton.

— Mimo wszystko Partenon musi stanąć — wyrwał twarde Fidasz.

☆

Podniósł się kurz na drogach. Z kamieniołomów, wity żwawo ciągnęły białe marmurowe bloki zamiast deficytowych czerwonych płyt. Fidasz pojechał do Koryntu, by osobiście dobrać kość stonową. A roboty, jak zwykle nie nadążały za harmonogramem. Na stopnie hotelu „Korynt” padali dysząc ciężko maratonczyści, wyciągając do Fidasza ponagające deseczki o panikarskiej treści. Zdarzały się de pesze z niezrozumiałym łacińskim słowem „prokurator”.

W końcu wyprawiliś ładunek kości z handlową szybkością na osłach, Fidasz sam pomknął rydwanem do Aten. Na goliźnie Akropolu nieoczekiwanie pojawił się prostokąt nym marmurowy barak ze smęt nym dwuspadzistym dachem.

— Oto i Partenon — z aroganczkim uśmiechem objaśnił Fidasza Iktinus. Był zupełnie nieodpowiednio do tego miejsca elegancki i rozsiadł jakiegoś wonności.

— Niegodziwce — ryknął Fidasz — zniszczyliście mój

cały pomysł. Nie mogę patrzeć na ciebie i twoje lakierowane sandały. Postawię cię przed areopagiem!

Konfliktową sytuację przerwał stukot kół nadjeżdżającego rydwanu. Na chudych, żylastych nogach wspiął się po stopniach Arafokles. W minutnie i miedzianym helmie z grzebieniem, wyglądał jak strażak bez spodni.

— Pompka wysiada — wychrypiął zadyszany i chciwie pociągnął ze swojej flaszki. — Coś taki markotny, staruszk — zwrócił się do pobladłego Fidasza — pociunę się najadłeś, czy co?

— He, he, he — homerycko zarechotała administracja budowy.

— No i co cię tak zadziwiło — spoważniał Arafokles — jest świątynia czy nie jest?

— Przecież sygnalizowałem, ale nie słuchaliście, decydowaliście po swojemu... — zaczął Fidasz.

— Co-o?!

Zie antyczne ślepa świdrowały zneruchomiałe postacie. Zając, podobna była do minuty milczenia ku czci ginącego Fidasza.

— Ktoś z nas dwóch nie może dłużej kierować robotami — cicho i z naciskiem powiedział w końcu Arafokles. Obiekt musi być oddany w Twoje ręce. Czy ktoś chce coś wiedzieć?

— Trzeba by — odezwał Iktinus — otoczyć bryłę Partenonu kolumnami.

— Skąd wziąć taką masę kolumn?

— Wstrzymamy budowę teńskiego teatru do następnego sezonu i stamtąd zabierzemy. Czy fronton zakryjemy płaskorzeźbą — tłumaczył Iktinus.

— Możesz zająć się pospolicz — zwrócił się do Fidasza, kiedy umilkły odgłosy jeżdżającego rydwanu zwrócił się do Fidasza. — Daj więcej kości stonowej, mniej złota. A tymczasem — uporządkuj zlecenia.

R. SOŁOMKO
(Tłumaczył K. M.)

Partenon — słynna dorycka marmurowa świątynia wzniesiona w latach 447-38 p.n.e. na atenskim wzgórzu Akropol przez Iktinosa i Kalikratesa. Znajdowały się tu słynny posąg Ateny Partenos oraz Fidasza oraz płaskorzeźby z go szkoły.

IGOR ROMANOW

Powód się znajdzie

Wilk — wszystkich wokół zadziwiając — decyzję dziwną podjął sam: — Zastępcą moim będzie Zając! Zasługi jego dobrze znam!

— Za co małego ceni duży? — na przemian pyta ten i ów. — Zając Wilkowi się przysłużył?! Tu już doprawdy braknie słów!

— Cóż w tym dziwnego? Bardzo proszę — oto decyzji jasna rzecz: Zając, jak wiemy, jest jarošem, no i zającą można zjeść!

IGOR TARABUKIN

Epitafium

Skromnym był Zajcem. Dobrym, lubianym. Zła śmierć dopadła go chyłkiem. Zawsze w pamięci go zachowamy. Grono towarzyszy (Wilki).

Z rosyjskiego przełożył: LECH KONOPINSKI

ANECDOTY ŚLĄSKIE

Na zebraniu zabiera głos kobieta. Gdzie już dłużej niż pół godziny, a nie ma do niej wygłosu, że chętnie skończy. Jeden ze słuchających szepcze do sąsiada:

— Hm, dziękuję za taką żonę. Nie chciałbyś jej za nic w świecie! Zagadaby cię cztowika na śmierć!

— Dziękuję za współczucie! — prawi na to sąsiad — to jest moja żona.

— Panie dochtór. Czy ja powinienem już pogodzić ze swoją piętnastoletnią córką na drażliwe tematy?

— No to! Możecie się przy tym wielu nauczyć!

— Baśka! Czy ten twój nowy kawaler poradzi aby trzymać język za zębami?

— Jeszcze jak! Chodzą już z nim trzy tygodnie i jeszcze mi nie powiedział swojego miana!

Trzytyletni Darek poraz pierwszy widzi swoją nową siostrzyczkę. Mama go się pyta czy mu się ta siostrzyczka podoba.

— Toć, pado Darek — Jest sztykownie i głowka ma za luźno przykręcono!

Swarliwa baba pado do swojego chłopca: — Ty na pewno się nie możesz doczekać, żebyś już raz wreszcie zawarła łoczy na wieki, pra?

A chłop spokojnie na to: — Łoczy to nie, ale gch-ika to mogłabyś nareznie zawrzyć!

Jurek patrzy na braciśka wreszcie czącego we wózku i pyta: — Mamulko! Czy aniołek przyniósł nam go z nieba?

— Toć, kochanie!

— He, to ja wcale się nie dziwię, że go stamtąd wycięli.

Paulek i Franek tosprawiają o swoich ślubnych kwiatoszkach. — Siuchę! — pado Paulek — moja kobieta zawdy zawiero łoczy jak mi dowo dziubecka!

— To ciekawe — prawi na to Franek — przy mnie tego nigdy nie robi!

Pora na grzyby!

RYS. GWIDON MIKLASZEWSKI



— Szukaj, szukaj!

— Proszę książkę zażaleń!

Optymista



— Odejdź!

Atlas grzybów dla naszych Czytelników.